



PIĄTEK-NIEDZIELA
11–13 PAŹDZIERNIKA 2024

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
XXX Nr 82 (7806)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaktor wydania:
Mariusz Giezek
Następne, poszerzone wydanie
Dziennika Wschodniego
w poniedziałek
14 października br.

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



Wsiadają i jadą.
**Jak zatrzymać
piratów
drogowych?**



2-3
MAGAZYN

Mniej więcej
– **Marcin Wójcik**
z kabaretu **Ani**
Mru Mru
opowiada
o nowym
programie



8
MAGAZYN

Orlen Oil Motor
Lublin z trzecim
mistrzostwem
Polski, a **Bartosz**
Zmarzlik
z wyjątkowymi
osiągnięciami



9-12
STRONY

www.dziennikwschodni.pl

Droga, spóźniona i bardzo niechciana

Termin zakończenia wielkiej puławskiej inwestycji za ponad 1,2 miliarda złotych ponownie przesunięty

Radosław Szczęch

Nowoczesny blok węglowy elektrowni Puławskiej Zakładów Azotowych w Puławach o wartości ponad 1,2 miliarda złotych nadal czeka na oddanie do użytku. Wykonawca ponownie zmienił termin. To jedna z najdroższych nieukończonych inwestycji energetycznych w skali kraju.

Rozpoczęta jesienią 2019 r. budowa nowego serca puławskiej elektrowni (bloku węglowego o mocy niecałych 100 MWe) miała trwać trzy lata. Z powodu problemów wynikających z sanitarnych obostrzeń wprowadzanych w czasie pandemii, a potem z powodu kłopotów będących wynikiem rosyjskiej napaści na Ukrainę, wykonawca nie zdołał dotrzymać deklarowanego terminu. Co więcej, eksploatacji bloku nie rozpoczęto ani w roku 2022, ani 2023.

Odpowiadający za inwestycję Polimex-Mostostal wskazywał do niedawna na październik roku 2024, ale ta data również jest już nieaktualna. Obecnie przesunięto ją na najbliższą wiosnę, z dokładnością co do dnia: na 14 kwietnia.

Żeby wywiązać się z umowy z puławskimi Azotami, konsorcjum odpowiedzialne za budowę nowego kotła rozpoczęło jednocześnie „proces



ustaleń z bankami”. Przypominamy, że do grupy firm budujących pechowy blok na węgiel, poza warszawskim Polimexem, wchodzi Polimex Energetyka i SBB Energy z Opola.

Rozbudowa puławskiej elektrowni to jedno z tych wieloletnich zadań, które zostały rozpoczęte w czasach poprzedniego układu politycznego oraz kierownictwa chemicznej spółki, a kończone muszą być w zupełnie nowych realiach.

Obecny zarząd „Puław” ustami choćby prezesa Hu-

berta Kamoli, wielokrotnie wyrażał swój sceptycyzm, co do zasadności całej inwestycji, argumentując go powszechnym odchodzeniem od węgla w polskiej energetyce na rzecz gazu.

O gazie, który miał zastąpić węgiel w Puławach mówiono już dekadę temu. Planowano wtedy budowę zupełnie nowej elektrowni gazowej w szczyrim polu (na terenie gminy Puławy) o mocy aż 400 MW. Zwolennikami takiej koncepcji byli głównie lokalni politycy Platformy Obywatelskiej i

Lewicy oraz ówczesny zarząd Grupy Azoty.

Po przejęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość, ich następcy o gazie nie chcieli już słyszeć. Były prezes ZA, Jacek Janiszek, stare plany nazywał „pomysłami z innej planety”. Obecnie w podobnym tonie, ale o bloku węglowym, mówią aktualni prezesi. Różnica jest taka, że nowy zarząd ZA, cofnąć podjętych w przeszłości decyzji nie może.

Wygląda więc na to, że nowy kocioł na węgiel w przyszłym roku otwierać będą jego najwięksi krytycy.

**Z KOMUNIKATU
WYKONAWCY**

– Zmiana terminu realizacji przedmiotu umowy spowodowana jest koniecznością wykonania dokładniejszych testów i analiz w zakresie zjawisk związanych ze spalaniem, w powiązaniu z dystrybucją powietrza do kotła i koniecznością modernizacji urządzeń pomocniczych, w szczególności w obszarze układu paliwo-powietrze – tłumaczy Polimex-Mostostal w wydanym komunikacie.

Lubelska mistrzyni malowała ścianę



Dwa miesiące temu Aleksandra Mirosław pobiła rekord świata i zdobyła olimpijskie złoto we wspinaczce sportowej. Teraz własnoręcznie zaktualizowała swój lubelski mural. W minioną środę w samo południe mistrzyni przemalowała mural na budynku przy Krakowskim Przedmieściu 55. Zaktualizowała na nim rekordowy czas jej wspinaczki, osiągnięty podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu.

Na ścianie kamienicy pojawiła się informacja o zdobyciu złotego medalu i nowy rekord: 6,06 s. W przemalowaniu dzieła uczestniczyła sama bohaterka, która liczy, że jeszcze będzie jej dane ponownie chwycić za pędzel.

• **WIĘCEJ NA STRONIE 11**

40 dni i 300 wniosków z nową siatką połączeń w Lublinie

W ostatnim czasie w lubelskiej komunikacji miejskiej można zauważyć spore zmiany w rozkładach jazdy. To efekt wprowadzanego od początku roku projektu nowej oferty przewozowej. Proces rozpoczął się wraz z uruchomieniem nowego Dworca Lublin, a jego trzeci etap obowiązuje od września, wraz z początkiem roku szkolnego. Część pasażerów cieszy się z tych rozwiązań, jednak większość mniej optymistycznie ocenia kursowanie autobusów i trolejbusów. O aktualnej sytuacji w lubelskiej komunikacji miejskiej rozmawiamy z **GRZEGORZEM MALCEM**, dyrektorem Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego, który odpowiada za organizację tego sektora w mieście

• Do naszej redakcji docierają sygnały od pasażerów, którzy są niezadowoleni z tego, jak obecnie wyglądają rozkłady jazdy. Po co były te zmiany, skoro są one tak różnie odbierane przez mieszkańców?

– Po pierwsze naszym podstawowym celem było objęcie komunikacją Dworca Lublin, a po drugie zwiększenie częstotliwości kursowania, czyli to czego oczekują pasażerowie. Po zmianach w rozkładach, szczególnie tak dużych jak te wrześniowe, obserwujemy wzrost liczby napływających wniosków. I jest to naturalna sytuacja oraz reakcja ze strony pasażerów. Co do samych działań związanych ze zmianą tras, ich nowego przebiegu, czy zamianą przystanków końcowych nie mamy negatywnego odbioru, wręcz docierają do nas pozytywne opinie. Dotyczą one np. skierowania linii nr 29 w kierunku Chodźki czy uruchomienia w nowym kształcie linii nr 4. Zresztą zmiany na plus dla pasażera jest więcej, bo w trakcie tygodnia liczba linii kursujących w szczycie porannym i popołudniowym co kwadrans uległa zwiększeniu z 5 do 16. Oznacza to o 13 pojazdów w ruchu więcej niż było w czerwcu, przewoźnicy realizują też więcej wozokilometrów.

• To jak duży był odzew ze strony pasażerów? Ile wniosków, uwag wpłynęło do ZDiTM?

– Od września odnotowaliśmy prawie 300 uwag. Największa ich część, bo blisko połowa, dotyczyła zmian w zakresie godzin odjazdu. Pasażerowie prosili o korekty, aby dostosować autobus czy trolejbus do ich planu dnia – dojazdu do pracy i szkoły na określo-

ną godzinę. Tego typu wnioski wpływają corocznie wraz z początkiem roku szkolnego i jest to naturalny proces. Część tych wniosków uwzględniliśmy od października, korygując rozkłady na rok akademicki. Mamy też odzew od radnych dzielnicowych, 5 rad zgłosiło swoje postulaty. Wnioskowali o nie m.in. na posiedzeniach rad dzielnic, w których braliśmy udział. Na przykład w przypadku dzielnicy Szerokie chodzi o wzmocnienie linii nr 32, co udało się wprowadzić w porannym szczycie od października. Z kolei Sławinek wnioskował o wzmocnienie połączenia al. Warszawskiej z ul. Zana, w tym przypadku analizujemy możliwości zmiany.

• Ludzie skarżą się, że nie mają czym dojechać do pracy. Skąd tak negatywne opinie na temat komunikacji miejskiej w ostatnim czasie?

– To naturalne, że same zmiany tras czy korekty przystanków końcowych wymagają od pasażerów przyzwyczajenia i utrwalenia. I w tym obszarze, oprócz pojedynczych wniosków, nie odnotowujemy zastrzeżeń. Przypomnę raz jeszcze, że nowa siatka przewiduje więcej linii kursujących częściej. Natomiast drugim aspektem jest liniowe wykonywanie zadań. Po dość spokojnym początku roku szkolnego, w drugiej połowie września mieliśmy do czynienia z problemem nieplanowanej nieobecności kierowców. Około 60 kierowców dziennie przebywało na L4, co przełożyło się na przejściowe braki w realizacji części kursów. Zwolnienia lekarskie w tym sezonie są zauważalne zwłaszcza, że kierowcy pracują w zamkniętej przestrzeni, gdzie dzienna ro-



tacja pasażerów jest ogromna. Niemniej sam odsetek braków był stosunkowo niewielki, bo stanowił ok. 3,5 proc. spośród całej liczby wozokilometrów realizowanych przez MPK, ale zdajemy sobie sprawę, że dla pasażera nawet brak pojedynczego kursu jest problematyczny. Zaznaczam, że mówimy o skrajnym przypadku z końca września. Natomiast na ten moment sytuacja jest opatowana. Pamiętajmy, że prze-

woźnicy, w dzień powszedni, wykonują blisko 1,5 mln km dziennie czyli około 4 tys. kursów i zdarza się, że kilka z nich w ciągu dnia nie jest wykonanych. Powodów może być wiele – awarie, kolizje, warunki drogowe itp. Niemniej takie sytuacje, jak ta z września, są nierzadkie i zdarzają się nie tylko w Lublinie. Brak kierowców w sektorze transportowym to problem ogólnopolski, a nawet globalny. Deficyt doty-

ka także inne miasta – Gdańsk, Gdynię, Kraków czy Łódź.

• Jak jest w takim razie rozwiązanie tej sytuacji, głównie pod kątem pozyskania nowych kierowców?

– Nasz przewoźnik, MPK Lublin, już od kilku tygodni prowadzi intensywną kampanię rekrutacyjną zachęcającą do podjęcia pracy jako kierowca. Działania przynoszą pierwsze efekty. Od 1 sierpnia, kiedy ruszyła kampania, MPK zatrudniło 24 kierowców. Z kolei na bezpłatne szkolenia w zawodzie kierowcy autobusu/trolejbusu organizowane przez spółkę, zgłosiły się 43 osoby. Dwa kursy już trwają, kolejny zaplanowany jest w najbliższych tygodniach. Ponadto, w październiku sytuacja się ustabilizowała i realizowanych jest większość kursów, oczywiście z drobnymi odstępstwami wynikającymi z awarii czy innych nieplanowanych zdarzeń, ale to jest normalnym zjawiskiem. Takim grupowym absencjom jak te we wrześniu jest niezwykle ciężko zapobiec. Natomiast podjęte działania, już od nowego roku powinny zapewnić stabilną rezerwę kierowców.

• Mimo tych trudności, pasażerowie nadal mają swoje oczekiwania i wyobrażenia, co do tego jak ma funkcjonować komunikacja miejska. Jak w takim razie zaspokoić potrzeby tych osób, które na co dzień poruszają się autobusami i trolejbusami po Lublinie?

– Staramy się, aby komunikacja miejska w Lublinie była jak najbardziej efektywna i przyjazna dla użytkowników. Proces tworzenia nowego układu połączeń był wieloetapowy i rozpoczął się już je-

sienią 2021 roku. W ubiegłym roku zakończyliśmy konsultacje społeczne, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. W ich trakcie mieszkańcy zgłosili ponad 2,7 tysiąca uwag, a część z nich została uwzględniona już na początkowym etapie np. utrzymanie linii nr 21 czy brak zmian trasy linii nr: 3, 7 i 54. Tutaj zaważyła argumentacja i powtarzalność wniosków. Pamiętajmy, że komunikacja miejska to złożony system, który w Lublinie obsługuje około 140 tys. osób każdego dnia. Choć dążymy do optymalizacji tras i rozkładów jazdy, nie jesteśmy w stanie sprostować absolutnie wszystkim oczekiwaniom. Mieszkańcy mają różne potrzeby transportowe. Jedni dojeżdżają do pracy w centrum, drudzy uczą się na obrzeżach, a jeszcze inni korzystają z komunikacji miejskiej okazjonalnie. Nasza rola, jako organizatora transportu publicznego w mieście, jest wyważenie interesów i zabezpieczenie potrzeb zbiorowych, czyli jak największej grupy mieszkańców

• Czyli większa liczba kierowców i nowe rozkłady przyniosą oczekiwane efekty i spełnią oczekiwania pasażerów?

– Na pewno działania MPK przyniosą rezultaty, co przekłada się na realny wzrost zatrudnienia kierowców. W momencie osiągnięcia zadowalającego progu będziemy mogli wprowadzać kolejne zmiany, np. w zakresie zwiększenia częstotliwości kursowania, co stanowić będzie odpowiedź na oczekiwania lokalnej społeczności. Obecnie analizujemy wnioski, które do nas wpłynęły, a kolejne korekty wprowadzimy od listopada.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ PUZIO

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Zastępcy redaktora
naczelnego:

Krzysztof Basiński
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:

Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyński
Piotr Michalski (foto)
Paweł Puzio
Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz
(kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Gołjanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Uciekinier z Radecznicy wciąż na wolności

Anna Szewc

Do wczorajszego popołudnia nadal nie wiadomo było gdzie jest Bartłomiej Blacha. 34-latek podejrzany o zabójstwo ojca i brata uciekł ze szpitala psychiatrycznego. Szukają go od kilku dni policjanci z Zamościa, Biłgoraja, również Lublina, od środy także z Kielc. W sumie zaangażowanych w akcję jest ok. 300 funkcjonariuszy. Mają wsparcie 20 strażników więziennych.

Akcja poszukiwawcza jest prowadzona na szeroką skalę: zarówno w powiecie biłgorajskim, skąd pochodzi uciekinier, jak i zamojskim. Użyto śmigłowca, psów tropiących. Na nogi postawiono policję. Zamojskich i biłgorajskich funkcjonariuszy wspomagają również ich koledzy z Lublina, z wydziału poszukiwań i identyfikacji osób, ale także mundurowi z oddziałów prewencji policji. Do akcji włączono posiłki z OPP w Kielcach.

W akcję włączyła się też służba więzienna. Jak się dowiadujemy, kierowanych do pomocy jest dziennie średnio 20 strażników. To funkcjonariusze tej formacji z Zakładu Karnego w Zamościu dozorowali Bartłomieja Blachę nocą, kiedy zdołał się wydostać ze szpitala. Mężczyzna trafił do placówki w Radecznicy po próbie samobójczej, którą podjął jako tymczasowo aresztowany i osadzony w zamojskim więzieniu.



FOT. KMP ZAMOŚĆ

Wszczęte przez zamojską prokuraturę rejonową śledztwo już przejęła do prowadzenia Prokuratura Okręgowa w Zamościu.

– Jest prowadzone w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Służby Więziennej – przekazał nam Rafał Kawalec, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, nadzorującej również postępowanie w sprawie lipcowego zabójstwa dokonanego przez 34-latkę. – Na obecnym etapie jeszcze nie informujemy o ustaleniach dotyczących okoliczności, w jakich doszło do samouwolnienia poszukiwanego.

Apel policji

Policja cały czas apeluje o przekazywanie informacji, które mogłyby pomóc w namierzeniu i zatrzymaniu przestępcy. Można telefonować do komendy w Biłgoraju (47 815 22 10) i Zamościu (47 815 14 17) albo po prostu na nr alarmowy 112.

– Otrzymaliśmy kilkanaście telefonów od osób, które wskazywały, że widziały poszukiwanego gdzieś w lesie, w jakiejś wsi czy na ulicy. Wszystkie te sygnały weryfikujemy – mówi Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka policji w Zamościu. – Niestety, dotąd nie doprowadziły nas one do ustalenia miejsca pobytu Bartłomieja Blachy.

Policjanci starają się przeszukać jak najwięcej miejsc, w których może ukrywać się groźny uciekinier

Weryfikujemy każdy sygnał, ale dotychczas nie doprowadziło nas to do zatrzymania poszukiwanego.

Przyznał się do zabójstwa

Przypomnijmy, że 34-latek z Zagumnia pod Biłgorajem został zatrzymany na początku lipca, gdy w jego rodzinnym domu znaleziono zwłoki 45-letniego brata, a także ciężko ранego ojca. 65-latek trafił do szpitala, ale jego życia również nie udało

się uratować. W trakcie przesłuchań Bartłomiej Blacha przyznał się do winy. Miał odpowiadać za dokonanie podwójnego zabójstwa. Grozi za to dożywocie. Decyzją sądu miał czekać na proces za kratkami.

Strażnicy więzienni nie zdołali go upilnować. W tej sprawie postępowanie prowadzi już zamojska prokuratura, badając czy doszło w tym przypadku do niedopełnienia obowiązków.

Odrębne działania podjęła również Służba Więzienna.

– Zespół specjalistów z Centralnego Zarządu Służby Więziennej prowadzi kontrolę w tej sprawie, równolegle prowadzone są czynno-

ści wyjaśniające mające na celu dokładne wyjaśnienie okoliczności zdarzenia – przekazał nam mjr Łukasz Pruchniak, rzecznik prasowy Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Lublinie. – Wobec funkcjonariuszy realizujących konwój wszczęto postępowania dyscyplinarne.

Odpowiadając na nasze pytania rzecznik zapewnił, że funkcjonariusze, którzy nocą z niedzieli na poniedziałek pełnili służbę dozoru aresztowanego w Radecznicy, nie są nowicjuszami. – Realizujący konwojowanie to funkcjonariusze z kilkuletnim stażem, którzy uczestniczyli w tego rodzaju czynnościach – zapewnia major Pruchniak.

TO JEGO SZUKAJA



Bartłomiej Blacha wciąż jest na wolności. Przypominamy jego rysopis. Mężczyzna ma 179 cm wzrostu, niebieskie oczy, krótkie, jasne włosy. W czasie ucieczki ubrany był w czarny dres, z szarymi wstawkami na spodniach i rękawach bluzy. Policja publikuje wizerunek Bartłomieja Blachy. Liczy, że to pomoże w jego namierzeniu

ZUS szykuje Dni Seniora

Porady ekspertów, badania, a nawet małe laboratorium kryminalistyczne – to część programu Dni Seniora, które Zakład Ubezpieczeń Społecznych organizuje w Lublinie. 14 października instytucja zaprasza do Ogrodu Botanicznego UMCS, a trzy dni później do swojej siedziby

W poniedziałek w Dworcu Kościuszków o godzinie 10:00 startują prelekcje specjalistów. Będzie można posłuchać o właściwościach leczniczych przypraw i zasadach bezpiecznego grzybobrania – tłumaczy Małgorzata Korba, rzeczniczka ZUS w województwie lubelskim. – Policjanci ostrzegą przed oszustwami na tzw. legendę, a ZUS przypomni o swojej długiej historii, bo w październiku kończy 90 lat. Równolegle będzie można skorzystać z

porad ekspertów przy stoiskach ZUS, Narodowego Funduszu Zdrowia, policji i sanepidu. Seniorzy będą mogli skorzystać między innymi z mobilnego analizatora masy ciała, czy laboratorium kryminalistycznego, gdzie policjanci wytłumaczą, jak zabezpiecza się i weryfikuje banknoty oraz dokumenty.

Tego dnia wstęp do Ogrodu Botanicznego będzie wolny dla posiadaczy lubelskiej karty seniora.

– W czwartek, 17 października, ZUS zaprasza se-



(FOT. ARCHIWUM/DW)

niorów do swojej siedziby przy ul. Zana 36 – dodaje Korba. – W sali emerytalno-rentowej zainteresowani

skorzystają z porad NFZ, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Niepełnosprawnych, policji i Wojewódz-

kiego Ośrodka Medycyny Pracy. Dyżury odbędą się w godzinach 10:00-13:00. Przy stoisku NFZ będzie można np. wyrobić kartę EKUZ, wykonać pomiar na analizatorze składu ciała i poznać szczegóły programów profilaktycznych. Natomiast pracownicy WOMP zapraszają na pomiar ciśnienia i poziomu cukru we krwi.

Działania ZUS wykracza także poza obszar Lublina. Dzisiaj w Chełmie odbywają się dyżury pracowników urzędu pracy, ośrodka pomocy rodzinie, Warsztatów

Terapii Zajęciowej i NFZ, którzy udzielają seniorom porad.

Kolejnymi działaniami w województwie jakie zaplanowano w najbliższym czasie dla seniorów są telefoniczny dyżur 14 października na temat warunków przyznawania i wypłaty emerytur i rent – w godzinach 10:00-11:00, pod numerem 84 666 27 80 oraz udzielanie porad przez pracowników ZUS na Senioradzie Biłgorajskiej 16 października w godzinach 10:30-13:00.

OPRAC. ARTS

Bohaterski dzielnicowy

NA RATUNEK Sytuacja miała miejsce 9 października po godz. 17:00 w miejscowości Chyżowice. Właśnie tam, będący po pracy policjant, zauważył mężczyznę, który w trakcie biegania upadł i stracił przytomność. Życie biegacza udało się uratować tylko dzięki szybkiej reakcji mundurowego.

O tym, jak prawdziwe może być powiedzenie „Znaleźć się w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie” przekonali się 45-latek z Chyżowic oraz Piotr Skrzypczak, dzielnicowy hrubieszowskiej komendy. To właśnie ten funkcjonariusz uratował życie biegacza, którego serce w trakcie ćwiczenia przestało pracować.

– Poszkodowany mężczyzna nie był zbyt widoczny z jezdni – opisuje aspirant sztabowy **Edyta Krystkowiak** z Komendy Powiatowej Policji w Hrubieszowie. – W pobliżu są jedynie pola uprawne i jest to miejsce dosyć odludne. Kiedy policjant wysiadł z samochodu,



(FOT. KPP HRUBIESZÓW)

zobaczył, że z mężczyzną nie ma kontaktu. Prawdopodobnie stracił przytomność. Policjant natychmiast przystąpił do masażu serca. Widział po reakcji, że akcja serca jest coraz słabsza i ustaje. Jednak nie przestawał, cały czas prowadząc reanimację.

Policjant skontaktował się z numerem 112, nawet na chwilę nie przerywając reanimacji. – Po chwili przyjechała karetka pogotowia – dodaje Krystkowiak. – Ratownicy udzielili 45-latkowi pomocy i przewieźli do szpitala. Potwierdzili, że doszło do chwilowego zatrzymania akcji serca.

Z sądowym zakazem prosto w kapliczkę

LASY Późnym środowym popołudniem w miejscowości Lasy, tuż obok Kraśnika, doszło do niebezpiecznie wyglądającego zdarzenia. Kierującemu nic się nie stało, ale szybko okazało się, że nie powinien nigdy znaleźć się w tym miejscu. Sprawcą zdarzenia okazał się 66-latek z Hrubieszowa.

– Wstępne ustalenia wskazują na to, że około godz. 17.30 kierujący Fordem 66-latek, jadąc w kierunku Kraśnika z nieustalonych dotąd przyczyn, zjechał na przeciw-

legły pas ruchu, uderzył w betonowy przepust, a następnie w przydrożną kapliczkę – przekazują policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. – Kierowcy jadący z naprzeciwka w porę zareagowali i udało im się uniknąć zderzenia z pojazdem.

Sprawca zdarzenia trafił do szpitala. Po badaniu okazało się, że był trzeźwy. Jednak i tak nie powinien prowadzić auta, gdyż od sierpnia ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. **(OPRAC. ARTS)**

O turystyce i dla turystów

FORUM Dyskusja i wymiana spostrzeżeń na temat wykorzystania potencjału turystycznego w województwie lubelskim, ma zdominować najbliższe Lubelskie Forum Turystyki

Już czwartą edycję tej inicjatywy zaplanowano na 16 i 17 października, w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. To kluczowe wydarzenie w branży turystycznej naszego regionu: przedstawiciele lokalnych organizacji branżowych, obiektów muzealnych i noclegowych oraz przedsiębiorców. Organizatorzy spodziewają się ponad 200 uczestników.

Szczególne miejsce podczas forum zajmie turystyka odpowiadająca potrzebom podróżujących kamperami. Inny atrakcyjny temat, to zasady tworzenia unikatowych i innowacyjnych markowych produktów turystycznych, w oparciu o tradycje kulturowe regionu. Omawiane będą kluczowe trendy konsumenckie w zakresie zrównoważonego rozwoju. Sporo miejsca zajmą rozmowy o rozwiązaniach zachęcających turystów do przyjazdu, a także o sposobach pozwalających sprostać rosnącym wymaganiom turystów.

Przewidziano również panel dyskusyjny dotyczący konkretnych działań, które warto podjąć w celu wykorzystania potencjału regionu do rozwoju turystyki, biorąc pod uwagę przygraniczne położenie województwa lubelskiego. Uczestnicy będą mieli okazję wymienić się pomysłami na innowacyjne projekty, które mogą wspierać rozwój turystyki oraz przyczynić się do promocji regionu jako atrakcyjnego i przede wszystkim bezpiecznego miejsca do odwiedzenia.

Wyjątkowym punktem pierwszego dnia forum będzie jubileuszowa gala z oka-



W konferencji zapowiadającej IV Lubelskie Forum Turystyki udział wzięli (od lewej): Karol Łukasik (po. zastępcy dyrektora Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki UMWL), Jarosław Kwasek (członek Zarządu Województwa Lubelskiego), Jacek Żak (po dyrektora Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki UMWL) oraz Marcin Kania (prezes Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej)

z 20-lecia Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej podczas której odbędzie się m.in. uroczyste ogłoszenie wyników Konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego w 2024 roku.

Jednymi z ciekawszych warsztatów, które zostaną przeprowadzone podczas forum będzie zastosowanie sztucznej inteligencji (AI) w turystyce. Tego typu rozwiązania mogą znacznie ułatwić proces wyszukiwania, planowania i obsługi podróży,

przyciągając zwłaszcza klientów z pokolenia Z, przyzwyczajonych do onlinowych narzędzi.

O ile AI jest dosyć nowym narzędziem, to w dalszym ciągu nie wolno zapominać o działaniach reklamowych w Google. Podczas warsztatu uczestnicy poznają podstawy reklamy w Google Ads, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki branży turystycznej. Warsztat obejmie również praktyczne wskazówki dotyczące unikania typowych błędów i wykorzy-

stania narzędzi diagnostycznych.

Podczas forum omówione zostaną również standardy ochrony małoletnich w obiektach noclegowych, wynikające z nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, znanej jako „Lex Kamilek”. Te zmiany, obowiązujące od 15 sierpnia 2024 r., wprowadzają istotne regulacje mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa dzieci w miejscach zakwaterowania. Niewłaściwe wdrożenie standardów może prowadzić do spadku sprzedaży usług hotelowych oraz potencjalnych procesów odszkodowawczych. Istotnym jest, aby wprowadzone i stosowane standardy ochrony małoletnich nie godziły w prawa klientów i nie naruszały ich prawa do prywatności. Wiele obiektów miewa problemy z opracowaniem postępowania, które ma pomóc w ustaleniu, czy osoba przyjeżdżająca z dzieckiem jest jego prawnym opiekunem. **BAS**

ZDANIEM ORGANIZATORÓW

Podczas konferencji zapowiadającej wydarzenie w LCK Jarosław Kwasek, członek Zarządu Województwa Lubelskiego, informował o walorach LFT:

– Czwarte Lubelskie Forum Turystyki ma na celu zbudowanie przestrzeni, służącej do wymieniania się pomysłami i inspiracjami, które mają podnosić standardy i rozwijać

turystykę. To ważna platforma do rozmów i wymiany doświadczeń pomiędzy różnymi sektorami: samorządowym, branży hotelarskiej, biur podróży czy organizacji turystycznych. Chcemy, żeby województwo lubelskie stało się dla innych regionów wzorem, jak można pozytywnie wykorzystać potencjał turystyczny.

Z głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śTP
**HONORATY
SIKORY**

Wnukom
oraz wszystkim Najbliższym
wyrazy współczucia i żalu
składają
Pracownicy Firmy ORION



Grażynie Leńczuk i Edwardowi Leńczukowi
wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci

MAMY I TEŚCIOWEJ

śTP
HONORATY SIKORY

składają Pracownicy Firmy ORION



Pijany agresor

LUBLIN W jednym z mieszkań na os. Nałkowskich w Lublinie doszło do ataku ostrym narzędziem. Napastnik chwycił za nóż i kilkakrotnie ugodził nim swojego kompana. Ten w ciężkim stanie został zabrany do szpitala. Podejrzany czeka na przesłuchanie. Do zdarzenia doszło w środę, 9 października, po godz. 23 w jednym z mieszkań. W lokalu przebywało dwóch mężczyzn w wieku 36 i 41 lat, a także towarzysząca im kobieta. Na miejscu pito alkohol. W pewnym mo-

mencie atmosfera przestała być miła. Z ustaleń policji wynika, że sprawca sięgnął po nóż i prawdopodobnie co najmniej trzykrotnie ugodził nim swoją ofiarę. 41-latek w ciężkim stanie trafił do szpitala. Walczy o życie. Dzisiaj przechodzi kolejną operację.

Na miejsce wezwano policję, która w pobliżu budynku ujęła 36-latkę. Jak informuje nadkom. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie, w chwili zatrzymania mężczyzna był nietrzeźwy.

Szkolny impas w Wojciechowie

Radosław Szczęch

Zdeklarowanych we wrześniu ponad 30 dzieci, których rodzice mieli korzystać z gminnych dopłat do dowozu uczniów, zostało zaledwie 8. Większość rodziców dzieci spoza obwodu, proponowanych umów gwarantujących zwrot 50 proc. kosztów transportu - nie podpisała. Powód? Brak zaufania.

Dopóki stan samorządowej kasy w Wojciechowie był nieco lepszy, tego problemu nie było. Finansowe problemy gminy przełożyły się na szukanie oszczędności, a te skłoniły lokalne władze do obciążenia finansowania transportu dzieci do szkół spoza swoich obwodów. Chodzi o około 50 uczniów, którzy zamiast do placówek w Lubkach i Palikijach, dojeżdżają do lepiej wyposażonej szkoły w stolicy gminy.

Ogłoszona tuż przed nowym rokiem szkolnym decyzja wójta, zaskoczyła mieszkańców, którzy nagle musieli z kieszeni wyciągnąć dodatkowe 200 zł miesięcznie. Zaskoczenie było podwójne, bo takich kwot w poprzednich latach nie płać nawet samorząd. Koszty biletów miesięcznych po dość



późno ogłoszonym przetargu, skoczyły o 50 proc. Rodzice uczniów domagali się obniżenia tej sumy. Chcąc uspokoić nastroje, władze Wojciechowa zaproponowały kompromis - zwrot połowy kosztów. Warunkiem miała być odpowiednia liczba chętnych pozwalająca przewoźnikowi na podstawienie dodatkowego busa.

Początkowo wydawało się, że ten pomysł ma szansę powodzenia. W szkole szybko uzbierano 33 deklaracje, ale gminni urzędnicy nie chcieli niczego załatwiać „na gębę”. Żeby rodzice mieli pewność, że gmina nie wycofa się z propozycji w trakcie roku szkolnego, urzędnicy przygotowali pisemne umowy. Ich drugim celem było zabezpieczenie interesu samej gminy na wypadek nagłej rezygnacji

z przewozów przez rodziców dzieci. Ten obciążony był zapisem o karze umownej w wysokości 1200 zł. Gdy rodzice zobaczyli taki zapis, dokumentu większość z nich nie podpisała. Gmina umowy zawarła z rodzicami zaledwie ośmiorga dzieci.

- Gwarantujemy im zwrot połowy kosztów transportu. Zwrotu pieniędzy dokonamy niezwłocznie po otrzymaniu dowodu zakupu biletów - podtrzymuje Bożena Pajduszevska, z-ca wójta Wojciechowa. Ośmiorgo dzieci ma zmieścić się w busie, który przewozi do Wojciechowa uczniów obwodowych. - Gdybyśmy mieli dla takiej grupy zamówić u przewoźnika dodatkowy samochód, koszt biletu miesięcznego wyniósłby 500 zł - wylicza nasza rozmówczyni. Samo-

rządowcy zapewniają, że gmina czeka na kolejnych rodziców gotowych podpisać kompromis.

Obniżyć koszty, zarówno dla gminy, jak i rodziców, miało być ogłoszenie nowego przetargu na wybór przewoźnika. Z tego zamiaru władze się nie wycofują, ale ich początkowy entuzjazm wynikający z szybkiego zebrania 33 deklaracji, po stopnieniu liczby chętnych realnie zainteresowanych propozycją gminy do 8, wyraźnie osłabł. Bez grupy, która gwarantuje opłacalność dowozu, zatrudnienie nowego kierowcy i opiekunki, może się okazać, że zainteresowania konkurencją z firmą Rago, nie będzie. Mimo to przetarg ma się pojawić i to jeszcze w tym miesiącu.

Stało więc na tym, że za dzieci obwodowe w całości płaci gmina pokrywając 100 proc. kosztów ich transportu (zgodnie z ustawą). Dzieci nieobwodowe mogą liczyć na zwrot 50 proc. czyli obecnie 100 zł miesięcznie, ale z tej propozycji skorzysta zaledwie garstka rodziców. Pozostali, jak sami przyznają, gminie już nie ufają, więc o transport swoich dzieci do Wojciechowa mają zamiar zatroszczyć się sami.

Z Urzędu Marszałkowskiego do Pałacu Prezydenckiego

Agnieszka Drozd-Bownik, do niedawna dyrektor Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, a od tygodnia odpowiadająca w lubelskim urzędzie za kulturę, spotkała spore wyróżnienie. Od minionej wtorku zasiada w Radzie ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencji RP, działającej w ramach Narodowej Rady Rozwoju.

Miejsce w Radzie funkcjonującej od 2020 r. pod przewodnictwem Jana Krzysztofa Ardanowskiego - byłego ministra rolnictwa, nie jest przypadkiem. Przedstawicielka Lubelszczyzny trafiła do tego gremium dzięki powierzonej jej niedawno funkcji starosty tegorocznych dożynek prezydenckich. Takie wyróżnienie (również w przypadku dożynekowego starosty) skutkuje roczną nominacją do Rady. Tegoroczna para starostów będzie miała nieco krótszy czas na uczestnictwo w obradach, niż to się zazwyczaj dzieje. Na przyszły rok zaplanowane są wybory prezydenckie, więc aktualna kadencja zostanie automatycznie skrócona.

Rada ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich powołana została przez prezydenta RP Andrzeja Dudę 16 grudnia 2020 r. Tworzą ją eksperci i praktycy z różnych dziedzin związanych z wsią i rolnictwem - m.in. rolnicy i przedstawiciele organizacji rolniczych, osoby związane z branżą spożywczą, reprezentacja samorządu terytorialnego, a także ludzie nauki, zajmujący się problematyką wsi i rolnictwa.

Do wtorku województwo lubelskie miało w Radzie ds.



Rolnictwa i Obszarów Wiejskich troje przedstawicieli: Teresę Hałas (byłą poseł Prawa i Sprawiedliwości, szefową Rolniczej Solidarności), Lucjana Cichosza (byłego senatora i posła, przewodniczącego Związku Rolników Ojczyzna) oraz Kamilę Grzywaczewską (byłą szefową oddziału terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Lublinie, a obecnie radną Sejmiku Województwa Lubelskiego).

Wtorkowe posiedzenie Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich połączone było z obradami Rady ds. Środowiska, Energii i Zasobów Naturalnych. Rozmawiano o bezpieczeństwie żywnościowym i wyzwaniach na rynku nawozów sztucznych w Polsce, z uwzględnieniem polityki Unii Europejskiej i zaburzeń konkurencyjności. Poświęcono też czas na dyskusję o przyszłości polskiego rolnictwa i ochrony przyrody w perspektywie zmian modelu gospodarki łowieckiej w kraju.

- To zaszczyt i jednocześnie wyróżnienie - przyznaje dyr. Drozd-Bownik w mediach społecznościowych, relacjonując udział we wtorkowym posiedzeniu. **BAS**

REKLAMA

GREK ZORBA

SOFIA OPERA BALLET

18 XI

godz. 19.00

LUBLIN

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR

kup bilecik .pl

eBilet.pl

bil@tyna.pl



Za cztery lata szybciej do Zamościa

To już kolejna umowa na ekspresówkę z Lublina do Zamościa i dalej ku granicy. Tym razem drogowcy złożyli parafki pod dokumentem o zaprojektowaniu i budowę niespełna 19 km drogi S17 od węzła Krasnystaw Północ do węzła Izbica

Inwestycję o wartości 961,5 mln zł zrealizuje firma Budimex. To szósty z dziewięciu odcinków pomiędzy Piaskami a Hrebennem, który przeszedł do realizacji.

Odcinek pobiegnie przez gminy Krasnystaw, Izbica oraz Stary Zamość. Zacznie się w Zakręciu przed Krasnymstawem. Początkowo trasa przebiegać będzie w śladzie obecnej DK17, następnie przekroczy rzekę Żółkiewkę i od zachodniej strony ominie m.in. Łatyczów, Dworzyska, Tarnogórę i Izbicę. Przekroczy rzekę Wieprz, linię kolejową nr 69 relacji Rejowiec-Hrebennie i zakończy się na przecięciu z obecną DK17 w okolicach Krasnegostawu.

– W ramach inwestycji wybudujemy 16 obiektów inżynierskich, w tym trzy węzły drogowe, czyli Krasnystaw Północ, Krasnystaw Południe oraz Izbica – wymienia Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Planowana jest też budowa pary Miejsc Obsługi Podróżnych Ostrzyca oraz obwodu utrzymania drogi ekspresowej w okolicach Krasnegostawu, a także estakad i mostów m.in. nad rzekami Żółkiewka i Wieprz. Wybudujemy i przebudujemy w sumie ok. 30 km dróg niższych kategorii do obsługi ruchu lokalnego.

Wykonawca ma 41 miesięcy na zrealizowanie inwestycji. Na etapie prac budowlanych nie wlicza się okresów zimowych od połowy grudnia do połowy marca. Oddanie drogi do użytku planowane jest w drugiej połowie 2028 roku. Po podpisaniu umowy kolejnym krokiem będzie opracowanie przez wykonawcę projektu budowlanego, a także uzyskanie wymaganych zezwoleń, w tym m.in. decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Złożenie wniosku do Wojewody Lubelskiego o wydanie decyzji ZRID planowane jest jesienią przyszłego roku.

To kolejny odcinek trasy S17 z Piask w kierunku Zamościa i dalej do granicy z Ukrainą w Hrebennem, który przeszedł do realizacji. Z końcem września drogowcy podpisali umowę na odcinek Piaski Wschód-Łopiennik. – Wyłoniliśmy już wykonawców sześciu odcinków tej drogi o łącznej długości ok. 94 km, natomiast dla dwóch, w sumie ok. 20 km, trwają prace przygotowawcze w ramach drugiego etapu Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami Koncepcji programowej – dodaje Minkiewicz.

Ogłoszenie przetargów na wyłonienie wykonawców tych odcinków jest planowane w przyszłym roku.

(OPR. – P.P.)



DK17 w okolicach Izbicy

FOT. GDDKIA LUBLIN



Lubelski Styks w Grupie Klepsydra

LUBLIN Styks, jedna z największych firm działających na rynku pogrzebowym w Lublinie i województwie lubelskim, ma nowego właściciela. To Grupa Klepsydra notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych. 100% udziałów w lubelskiej spółce nabyła za 4,5 mln zł.

Grupa Klepsydra konsekwentnie realizuje swoją strategię konsolidacji rynku pogrzebowego w Polsce poprzez akwizycje. Styks to już czwarta spółka pogrzebowa, którą Grupa Klepsydra włączyła do grupy kapitałowej od momentu debiutu na GPW w czerwcu 2023 r. Styks jest też ósmą spółką pogrzebową zależną od Klepsydry i pierwszą w Lublinie. Działalność tej Grupy obejmuje już rynki lokalne pięciu województw oraz rynek międzynarodowy w zakresie transportu zwłok.

Po transakcji zmienił się zarząd Styksu, co ma zapewnić szybką integrację nowo przejętej spółki z Grupą Klepsydra. Stanowisko prezesa zarządu powierzono Tomaszowi Salskiemu, większościowemu akcjonariuszowi Grupy Klepsydra. Z branżą pogrzebową związany jest od blisko 30 lat.

– Właśnie wykonaliśmy 200% zakładanego przez nas planu akwizycyjnego na ten rok – poinformował Marek Cichewicz, prezes zarządu spółki holdingowej Grupa Klepsydra. – W tym roku zamierzaliśmy przejąć jedną spółkę, jednak z przyjemnością ogłaszamy już drugie przejęcie. Tym razem debiutujemy na rynku lubelskim. Sama spółka ma silną pozycję na rynku lokalnym, co jeszcze bardziej wzmacnia nasz udział w krajowym rynku pogrzebowym

Styks działa w branży funeralnej od 1991 r. i świad-



Tomasz Salski (z prawej), główny akcjonariusz Grupy Klepsydra i obecny prezes spółki Styks oraz Zbigniew Stachyra, był sternik lubelskiej firmy.

(FOT. DW/ARCHIWUM)

czy kompleksowe usługi pogrzebowe w województwie lubelskim, gdzie jest jedną z największych firm pogrzebowych. W 2023 r. spółka wykonała 794 pochówki, wypracowując przychody w wysokości 5,1 mln zł, przy zysku netto na poziomie 320 tys. zł. Spółka jest właścicielem nieruchomości oraz floty pojazdów pogrzebowych.

– Rynek pogrzebowy znamy od kilkudziesięciu lat, dlatego widzieliśmy, że problem sukcesji może być jednym z ważniejszych czyn-

ników sprzyjających jego konsolidacji przez polskiego silnego gracza rynkowego – dodał Marek Cichewicz. – Styks jest tego przykładem. Jesteśmy więc odpowiedzialni na te potrzeby. Będziemy spółkę dalej rozwijać i budować. Proces włączenia Styksu w struktury Grupy Klepsydra będzie nadzorował Tomasz Salski, który ma olbrzymie doświadczenie branżowe i potrafi budować sukces spółek pogrzebowych.

OPR. BAS

PIŁKARSKIE KOSZTOWNE PASJE

Tomasz Salski, nowy prezes Styksu, od lat wspiera łódzki sport. Od dawna ma dużo do powiedzenia w Łódzkim Klubie Sportowym, który nie tylko pokaźnie wspiera finansowo, ale i którym

zarządza. Ma na koncie awans ze swoimi zawodnikami do ekstraklasy przed dwoma laty, ale i... degradację, po ostatnim sezonie. Zasiadał też w komisji rewizyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej.

O tytuł najpiękniejszego miasta

KONKURS Czy Lublin jest dobrym miastem na szybki city break? A może Zamość? O tym zdecydują internauci w internetowym głosowaniu. Czas do 13 października.

Lublin oraz Zamość walczą o tytuł najpiękniejszego polskiego miasta na city break. Natomiast Nałęczów, Zwierzyniec oraz Kazimierz Dolny mogą otrzymać tytuł najbardziej klimatycznego miasteczka w Polsce. A to wszystko w organizowanym przez portal Travelist plebiscycie Miejskiego Rankingu. Do wygrania jest nawet tysiąc złotych na wymarzony wyjazd. Jesienią warto odkrywać małe i urokliwe polskie miasteczka i wybrać się na szybki wypad za miasto. A dokąd? Najlepiej tam, gdzie można pospacerować po uliczkach, odkrywać historię i zatopić się w klimacie miejsca. – W naszym kraju nie brakuje i małych i urokliwych. Które z nich są najpiękniejsze? Które najlepiej się sprawdzą jako cel weekendowego citybreaku? Mamy nadzieję, że to właśnie TY nam podpowiesz - i pomożesz stworzyć pierwszy Miejski Ranking Travelist.pl – zachęca portal.

W dwóch kategoriach – najpiękniejsze polskie miasto na citybreak oraz najbardziej klimatyczne miasteczko w Polsce – walczy po 20 miejscowości z całej Polski. W pierwszej kategorii znalazły się dwa miasta z Lubelszczyzny (Lublin i Zamość) natomiast w drugiej aż trzy (Kazimierz Dolny, Nałęczów, Zwierzyniec). Głosować można poprzez formularz dostępny na stronie internetowej Travelist, do godziny 23.59 do niedzieli 13 października. Wyniki poznamy w piątek 18 października o godzinie 12.

To nie wszystko. Głosując na wybrane miasta można wziąć jeszcze udział w konkursie, w którym do wygrania jest nawet tysiąc złotych na wymarzony wyjazd. Wystarczy opowiedzieć na pytanie konkursowe. IC

Z Łęcznej na Miss Word

KONKURS Maja Klajda, Miss Polonia 2024 pochodząca z Łęcznej, będzie reprezentować Polskę na konkursie Miss World. Tytuł wywalczyła pod koniec lipca. To 21-letnia studentka psychologii, która interesuje się rozwojem osobistym, tańczy w zespole ludowym i jest wielką fanką Górnik Łęczna.

Maja Klajda przejęła koronę z rąk Ewy Jakubiec i niedawno dowiedzieliśmy się, że łęcznianka będzie reprezentować Polskę na konkursie Miss World 2024.

Jadą na Wołyń, by dbać o miejsca pamięci

HISTORIA Członkowie kazimierskiego stowarzyszenia wybierają się w daleką podróż na Ukrainę. Chcą odwiedzić mogiły o porządkować cmentarze

Radosław Szczęch

W tym roku motocykliści społecznicy w ramach „Wołyńskiego światła pamięci” chcą odwiedzić Moczulanę na Polesiu Wołyńskim, polski cmentarz w Siwkach na tzw. Zasluczu oraz polską mogiłę w okolicach miejscowości Niemilia. W tej ostatniej spoczywają ciała 130 osób zgładzonych przez Ukraińską Powstańczą Armię. Głównym celem jest Moczulanka, gdzie na skutek warunków atmosferycznych uszkodzone zostały kamienne tablice pamięci pochowanych tam Polaków.

Wolontariusze z Kazimierza Dolnego, powiatu puławskiego oraz innych stron Lubelszczyzny, od lat pracują na miano strażników pamięci ofiar, których szczątki spoczywają na terenach obecnej Ukrainy.



Zwykle korzystają z motocykli, ale jesienią korzystają z busów. Kazimierscy wolontariusze znów wybierają się na Ukrainę, by zadbać o polskie cmentarze



FOT. WRM/FB

W sezonie letnim organizują motocyklowe rajdy i porządkują cmentarze. Jesienią wsiadają w busy, dbają o groby, odnawiają krzyże, zapalają znicze, mogiły ozdabiają biało-czerwonymi szarfami.

– Nadchodzą dni, w których będziemy wspominać naszych zmarłych bliskich, ale są takie groby i cmentarze, o których nikt nie pamięta lub nie może odwiedzić. Kresowe cmentarze to nasze dziedzictwo i każdy z nas może przyczynić się do tego, że będzie naprawiona

nagrobna tablica, a zmurszały, drewniany krzyż zastąpi nowy – tłumaczy Henryk Kozak, prezes stowarzyszenia „Wołyński Rajd Motocyklowy”.

Na Ukrainę tym razem wybierają się 8 osób, przed którymi ok. 1300 km podróży na dwa samochody.

Wolontariusze potrzebują agregatu prądowego o mocy 2000W, by móc zabrać własne narzędzia elektryczne konieczne m.in. do prac kamieniarskich przy naprawie tablicy. Do busa wejdzie również około stu zniczy oraz wiele szarf w białym i czerwonym kolorze.

Sam agregat ma zostać w polskiej parafii na Ukrainie. Społecznikom przyda się także paliwo. Jak mówi Henryk Kozak, koszt takiej akcji wynoszą kilka tysięcy złotych, więc każda pomoc finansowa bardzo się przyda.

Wszyscy, którzy chcieliby pomóc członkom stowarzyszenia w działaniach na rzecz pamięci o polskich ofiarach na Wołyniu, mogą to robić poprzez wpłaty na konto stowarzyszenia (31 8741 0004 0030 2146 2000 0010) z dopiskiem „Wołyńskie światła pamięci 2024”.

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Wzniosły jubileusz Banku Spółdzielczego w Cycowie.

Zbudowali zaufanie wielu pokoleń Klientów

Jubileusz 75-lecia powstania Banku Spółdzielczego w Cycowie oraz obchody 25-lecia połączenia banków z Jastkowa, Ludwina, Michowa, Rejowca, Urszulina i Żyrzyna z Bankiem w Cycowie były wyjątkową i wzruszającą okazją do wspólnego świętowania naszej historii oraz osiągniętych sukcesów. Te niezwykle chwile mogły zaistnieć dzięki zaufaniu i współpracy wielu pokoleń naszych Klientów, Pracowników oraz Samorządowców.

Prezes Zarządu Banku Mirosław Podebry podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju Banku:

„Składam wyrazy podziękowania i uznania naszym Klientom oraz Samorządowcom, którzy przez lata obdarzali nas swoim zaufaniem i wspierali naszą działalność, często przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Wasze wsparcie to fundament naszego istnienia.

Dziękuję także wszystkim Pracownikom, zarówno obecnym, jak i emerytowanym, za ich codzienną pracę, zaangażowanie i wkład w sukces, jakim jest ten okres jubileuszu. Życzę Wam dalszej satysfakcji z pełnienia codziennych obowiązków.

Szczególne podziękowania kieruję również do założycieli Banku, jego udziałowców oraz poprzednich Zarządów i Rad Nadzorczych, które z odwagą podejmowały decyzje o połączeniu sił, dbając o rozwój Banku i zapewnienie jego stabilności oraz bezpieczeństwa.

Po 25 latach pracy w bankowości, w tym 6 latach na stanowisku Prezesa Zarządu Banku, składam serdeczne podziękowania moim Koleżankom i Kolegom Prezesom Banków Spółdzielczych oraz Zarządom Banku Polskiej Spółdzielczości za zaufanie i życzliwą współpracę w naszym wspólnym, spółdzielczym świecie.”



Złote odznaczenia za zasługi dla Polskiej Bankowości Spółdzielczej, Prezes Zarządu BPS S.A. oraz Przewodniczący Rady Nadzorczej BPS S.A. wręczyli: Zarządowi Banku, Radzie Nadzorczej, Dyrektorom Oddziałów oraz Pracownikom.

Podczas uroczystości przedstawiciele Krajowego Związku Banków Spółdzielczych oraz Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. u honorowali zasłużonych członków Rady Nadzorczej, Zarządu oraz Pracowników Banku, doceniając ich wkład w rozwój i wieloletnie zaangażowanie. **Złotą Honorową Odznakę im. Franciszka Stefczyka „Za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej”** otrzymali:

Piotr Gędek – Przewodniczący Rady Nadzorczej
Teresa Sapuła – Członek Rady Nadzorczej
Zenon Piskorski – Członek Rady Nadzorczej
Mirosław Podebry – Prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Cycowie

Srebrną Honorową Odznakę im. Franciszka Stefczyka „Za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej” otrzymali:

Mirosław Skalecki – Zastępca Przewodniczącego Rady Nadzorczej
Andrzej Dzirba – Sekretarz Rady Nadzorczej

Ewelina Matuszak – Członek Zarządu
Anna Miazio – Członek Zarządu

Jarosław Kowalczyk – Starszy specjalista ds. zgodności
Bank Spółdzielczy w Cycowie został nagrodzony prestiżową statuetką Diamentu Spółdzielczości KZBS za zasługi na rzecz lokalnej społeczności.

Serdeczne podziękowania składamy również wszystkim gościom, którzy reprezentowali i świętowali z nami ten wyjątkowy jubileusz. Dziękujemy:

- Krajowemu Związkowi Banków Spółdzielczych
- BPS SA
- Staroście Powiatu Łęczyńskiego
- Gminie Cyców
- Gminie Ludwin
- Gminie Michów
- Gminie Stary Brus
- Gminie Urszulin
- OSP Cyców
- Zespołowi Szkół w Cycowie

- Spółdzielni Mieszkaniowej Centrum w Cycowie
- Asseco
- Generali
- I-BS.pl
- Basement

Dziękujemy także za uświetnienie naszego wydarzenia wspólnymi występami:

- mini recital na skrzypcach w wykonaniu Pani Agnieszki Szymańskiej
- Zespół KICK SQUAD z Cychowa
- Bling Dance Show – Zespół Pracowni Projektowej Lemon Tree Aleksandry Białek

Drodzy Klienci, dziękujemy Wam za Waszą obecność, zaufanie i lojalność, które są największym dowodem na to, że wspólna droga, którą kroczymy, jest słuszną i pełną sukcesów. Z niecierpliwością czekamy na kolejne lata wspólnych wyzwań i realizacji marzeń!

Zapraszamy do Naszych Oddziałów:

Bank Spółdzielczy w Cycowie - CENTRALA
Adres 21-070 CYCÓW,
ul. Chełmska 14
Telefon [82] 567-70-08
Fax [82] 567-70-72

Oddział w Rejowcu
Adres 22-360 REJOWIEC,
Ul. Mikołaja Reja 1A
Telefon [82] 568-86-13
Fax [82] 568-83-88

Oddział w Jastkowie
Adres Paniańszczyzna,
Al. Warszawska 45,
21-002 JASTKÓW
Telefon [81] 502-04-17,
502-04-14
Fax [81] 502-26-10

Punkt Obsługi Klienta w Rejowcu Fabrycznym
Adres 22-169 Rejowiec Fabryczny,
Ul. Hirszfelda 3
Telefon [82] 566-42-63

Punkt Obsługi Klienta w Tomaszowicach
Adres 21-008 Tomaszowice,
Tomaszowice Kol. 48
Telefon [81] 502-99-00,
[81] 502-90-51

Oddział w Urszulinie
Adres 22-234 URSZULIN,
Ul. Lubelska 35
Telefon [82] 571-30-35,
571-30-57
Fax [82] 571-30-20

Oddział w Ludwinie
Adres 21-075 LUDWIN, Ludwin 17a
Telefon [81] 757-00-02
Fax [81] 757-02-03

Filia w Starym Brusie
Adres 22-244 Stary Brus,
Stary Brus 99/14
Telefon [82] 571-01-19

Oddział w Michowie
Adres 21-140 MICHÓW,
ul. Partyzancka 20
Telefon [81] 856-60-14
Fax [81] 856-60-46

Oddział w Żyrzynie
Adres 24-103 ŻYRZYN,
Ul. Powstania Styczniowego 16
Telefon [81] 881-42-60,
880-91-22
Fax [81] 880-91-18



Podczas śródowej uroczystej inauguracji nie mogło zabraknąć autorskich popisów roztańczonych słuchaczek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Choć szron na głowie, choć nie to zdrowie...

Trzy wykłady tygodniowo. Są nauki ścisłe, przyrodnicze i humanistyczne. W mniejszych grupach można się zająć malarstwem albo ogrodnictwem. Lubelski Uniwersytet Trzeciego Wieku zainaugurował 39. rok akademicki. Indeksy zostaną rozdane w najbliższy poniedziałek.

– Bardzo często osoby przechodzące na emeryturę tracą troszeczkę swój sens życia – mówi Mateusz Gortat, kierownik jednostki. – Codziennie wychodzili rano do pracy, mieli znajomych. Niestety urywają się te kontakty, czasem zostają tylko wnuki do opieki. Uniwersytet daje możliwość podróżowania, poszerzania swojej wiedzy, uczenia się, co jest bardzo ważne, bo nasz umysł musi cały czas pracować, żeby był sprawny. I to przekłada się na lepsze samopoczucie seniorów.

– Mamy bardzo dużo wybieczek jednodniowych, kilkudniowych, turnusów czasowych, zabaw integracyjnych – dodaje Halina Stręciwilk, sekretarz LUTW.

Lubelska uczelnia dla seniorów oferuje słuchaczom trzy wykłady tygodniowo, podczas których mogą poszerzać swoją wiedzę w zakresie nauk ścisłych, przyrodniczych i humanistycznych, a ramach tych ostatnich – uczyć się języków obcych. Dodatkowo w

mniejszych grupach seniorzy mogą rozwijać swoje pasje: do malarstwa, ogrodnictwa, psychologii czy uprawiania tai-chi, jogi.

Psychologią w sposób szczególnie zainteresował się pan Jan: – Trochę czytam na ten temat i myślę, że ta wiedza się przydaje w życiu. Poza tym chcę być cały czas czynny. Spaceruję 3-4 km dziennie. Wiem, bo sobie to zapisuję. W ubiegłym roku przeszedłem już 800. Chcę złamać pewne stereotypy na temat ludzi w moim wieku.

– Ja na przykład korzystam z zajęć sekcji muzealnej – mówi inna ze słuchaczek-seniorów, przed którą drugi rok zajęć. – Bardzo sobie chwalę spotkania na Zamku, w Muzeum Narodowym. Często jako jedni z pierwszych oglądamy nowe wystawy, rozmawiamy z osobami, które je przygotowały. Są w tym różne smaczki, różne ciekawostki.

Tegoroczny rok akademicki rozpoczęło 750 słuchaczy, z czego 163 nowych. Najstarsza studentka lubelskiego uniwersytetu ma 97 lat. Zdarzają się studenci, którzy w zajęciach uczestniczą już od ponad 10 lat.

Podsumowując, i nawiązując do tytułu – strofy z twórczości Kabaretu Starszych Panów ciągle aktualne ...to w sercu ciągle maj!

KANA

80. sezon Filharmonii Lubelskiej

Lubelscy filharmonicy świętują już 80. sezon artystyczny. Jak podkreśla Dominik Mielko, dyrektor Filharmonii Lubelskiej, zespół jest zwarty i gotowy, a harmonogram koncertów na ten sezon zapowiada się niezwykle interesująco.

– Los filharmonii jest szczęśliwy, z pewnością program tegorocznego sezonu jest bardzo ciekawy – zapowiada dyrektor Mielko. – Zobaczmy znakomitych artystów. Już za tydzień wystąpi Szymon Nehring, później występ znakomitego, wybitnego dyrygen-

ta Jerzego Maksymiuka i tak co tydzień klasycznie w piątek mamy fantastyczne koncerty. W programie utwory między innymi Beethovena i Bacha. Jak mówi dyrektor, program jest niezwykle ambitny, ale cały zespół filharmonii przygotowywał się do tego sezonu już w trakcie wakacji, w związku z czym widzowie na pewno nie będą zawiedzeni. ARTS

• **WIĘCEJ O 80. SEZONIE W LUBELSKIEJ FILHARMONII DOWIEDZIE SIĘ Z NAGRANIA NASZEJ KRÓTKIEJ ROZMOWY Z DYREKTOREM PLACÓWKI.**

Basen CKF UMCS otwarty po remoncie

Artur Siekaczyński

Nowa niecka, szatnie i mnóstwo instalacji. Po długim remoncie Pływalnia Centrum Kultury Fizycznej UMCS już jest otwarta. To jeden z najchętniej wybieranych basenów w mieście i to nie tylko przez studentów. Koszt inwestycji sięga niemal 12 milionów złotych. Na modernizację pływalni uczelnia uzyskała dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w kwocie bliskiej 3 mln zł.

Z nowego basenu już cieszą się przyszli użytkownicy. Wśród nich są zawodnicy AZS UMCS Lublin. Choć basen ma na siebie zarabiać, a ceny wzrosną w porównaniu do tych sprzed renowacji, to pływalnia CKF UMCS nadal będzie jedną z najtańszych w Lublinie. Od teraz za wstęp z biletem normalnym klient zapłaci 16 zł, a ci, którym przysługują wejściówki ulgowe, za godzinę pływania wyłożą 11 zł.

• **ZOBACZ GALERIĘ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**



Pierwsi pływacy byli zachwyceni

POWIEDZIeli PO OTWARTCIU BASENU

Prof. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS:

– To kolejna inwestycja modernizacyjna CKF UMCS. Cieszę się ogromnie, że po perypetiach związanych z remontem udaje się oddać do użytku ponownie odnowioną nieckę basenową, która dostosowana jest do wszelkich norm i warunków współczesnego pływania. Tak jak to było kilka lat temu, tak i teraz, po otwarciu basenu będzie on służył sekcjom sportowym i wyczynowym, ale przede wszystkim studentkom i studentom naszego uniwersytetu. Będzie również zarabiał na siebie, bo będzie oczywiście wykorzystywany komercyjnie.

ANNA AUGUSTYNIAK, wiceprezydent Lublina ds. społecznych:

– Cieszy fakt, że są urządzenia, które pomogą aktywnie w tej wodzie ćwiczyć

i wypoczywać osobom z niepełnosprawnością. Cieszę się, że takie obiekty powstają na terenie miasta. Świadczy to o coraz większej dostępności różnego rodzaju świadczeń dla potrzebujących, dla osób, które w tym mieście też chcą aktywnie spędzać czas.

ANETA ADAMSKA, rzeczniczka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej:

– Prace objęły przede wszystkim wymianę niecki basenowej ze stali nierdzewnej oraz przystosowanie układu funkcjonalno-przestrzennego do wymogów BHP i PPOŻ. Remont obejmował m.in.: wymianę okładzin ściennych, podłogowych i sufitowych w obrębie holu głównego, węzłów sanitarnych oraz szatni zlokalizowanych blisko pływalni. Wykonana została także instalacja wentylacyjna,

wodna, hydrantowa, kanalizacyjna i elektryczna.

WOJCIECH OGRODNIK, zawodnik AZS UMCS Lublin:

– Możliwości treningowe są ogromne. Wszystko jest, niczego nie brakuje. Słupki startowe, głęboka woda, niczego więcej do treningu nie potrzeba. W porównaniu np. do szkół podstawowych, w których baseny wymagają remontu, to taki obiekt na pewno przyda się miastu. Nowa pływalnia ma wszystko nie tylko dla zawodowców, ale również dla amatorów czy osób z niepełnosprawnościami. Nie są to tylko cztery ściany i woda, ale również urządzenia pozwalające pokonać wiele barier podyktowanych niepełnosprawnością. Podczas prac poświęcono sporo uwagi temu, jak dostosować pływalnię do potrzeb takich osób.



Uroczyste otwarcie i tradycyjne przecięcie wstęgi: od lewej Renata Bylicka – zastępca kanclerza ds. techniczno-majątkowych, Grażyna Fiok – kanclerz uczelni, Tomasz Bielecki – dyrektor CKF, Radosław Dobrowolski – rektor UMCS, Dariusz Drożdżel – prezes INS-BUD (wykonawca), Anna Augustyniak – wiceprezydent Lublina, Marek Wojciechowski – wicemarszałek województwa lubelskiego, Arkadiusz Bereza – prorektor ds. ogólnych

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Buraki na drodze

BIŁGORAJ Do niecodziennej sytuacji doszło w środę na trasie Józefów – Osuchy. 34-letni mieszkaniec gminy Terszpol stracił kontrolę nad pojazdem na zakręcie i wywrócił swoją ciężarówkę. Buraki, które rozsypały się po okolicy całkowicie zablokowały drogę.

– Oficer dyżurny biłgorajskiej komendy otrzymał zgłoszenie wczoraj około godziny 15:35 – przekazała aspirant **Joanna Klimek** z Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju. – Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 34-letni mieszkaniec gminy Terszpol kierując ciężarówką Renault z naczepą nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Mężczyzna na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem w wyniku czego doszło do jego wywrócenia. Rozsypane przez nieodpowiedzialnego kierowcę buraki cukrowe całkowicie zablokowały drogę. W trakcie sprzątania bałaganu spowodowanego jazdą kierowcy z Terszpolu policjanci kierowali innych użytkowników trasy na objazdy. Kierujący ciężarówką był trzeźwy, został przetransportowany do szpitala. Na szczęście nie odniósł poważnych obrażeń. Policjanci ukarali 34-latkę mandatem karnym.

ARTS

Mesko stawia na Kraśnik

Paweł Puzio

Niemal do chwili ogłoszenia decyzji ważyły się losy inwestycji ważnej dla kraju i dla Kraśnika. Zakończyło się pomyślnie: to na Lubelszczyźnie, a nie w Nowej Dębie powstanie fabryka korpusów nowej amunicji 155 mm. Firma Mesko wybrała lokalizację w naszym regionie. Na parceli odkupionej od Fabryki Łożysk Tocznych, ma ruszyć nowa linia produkcyjna korpusów do tych pocisków, a pracę powinno znaleźć kolejnych 100 osób. Dziś w Kraśnickiej filii Mesko jest zatrudnionych 125 osób.

Korpusy wyprodukowane w nieodległej przyszłości w Kraśniku znajdą zastosowanie w amunicji precyzyjnego rażenia (APR) 155 mm dla armatohaubic samobieżnych Krab oraz Kryl. Te pociski trafiają w cel, po naprowadzeniu, na dystansie ponad 8 kilometrów.

O decyzji ważnej dla Kraśnika poinformowali podczas konferencji prasowej europoseł Krzysztof Hetman oraz wicewojewoda Andrzej Maj. Obaj panowie inten-



W hali za plecami europoła Krzysztofa Hetman i wicewojewody Andrzeja Maja będą produkowane korpusy pocisków 155 mm

FOT. AUTOR

sywnie (i jak widać – skutecznie) lobbowali za Kraśnikiem. Konkurencyjna Nowa Dęba, rodzinna miejscowość Krzysztofa Trofiniaka – prezesa zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej (Mesko należy do tej grupy), tym razem ustąpiła pola.

– Z punktu widzenia kwestii odporności państwa polskiego, wytwarzanie amunicji jest niezwykle istotne – mówił europoseł Krzysztof Hetman. – Dla naszego regionu nie mniej ważna jest lokalizacja tej inwestycji. Zakupioną od Fabryki Łożysk Tocznych przez spółkę Mesco

parcelę z halą, magazynami oraz biurowcem, czekają poważne zmiany. Na miejsce biurowca, który zostanie wyburzony, stanie nowa hala produkcyjna.

Od początku w negocjacje o lokalizacji zaangażował się Andrzej Maj, wicewojewoda lubelski, kraśniczanin. – Decyzja Mesko jest niezwykle ważna dla środowiska kraśnickiego – podkreślał wojewoda Maj. – Bardzo mocno potrzebujemy nowych miejsc pracy, bo miasto i powiat, nie będą rozwijać się bez nowych zakładów, bez nowych miejsc zatrudnienia. Dlatego bardzo

mocno zabiegałem, żeby wygrał Kraśnik. Ta decyzja może być kołem zamachowym, napędzającym rozwój Kraśnika. Zapewne pojawią się nowi kooperanci, małe i średnie firmy prywatne, działające w polskim przemyśle zbrojeniowym.

Inwestycja jest perspektywiczna m.in. dzięki zapowiedziom Unii Europejskiej o Europejskiego Funduszu Obronnego. W założeniach tego pomysłu wspierane będą małe i średnie przedsiębiorstwa, które mogą prowadzić produkcję podwójnego zastosowania – na rynek wojskowy i prywatny. Inwestycja Mesko w Kraśniku ma duże szanse na dofinansowanie właśnie z tego funduszu. Budżet EFO to niemal 100 miliardów euro.

Kiedy ruszy produkcja w Kraśniku? Tego jeszcze nie wiadomo. Ale europoseł Hetman poinformował, że toczą się już szczegółowe rozmowy dotyczące zakupu linii produkcyjnej tych korpusów, zainstalowanej w kraśnickiej fabryce. A to oże świadczyć o terminie nieodległym, jak na standardy przemysłu zbrojeniowego.

Dermabus zaparkuje w Chelmnie

ZDROWIE W najbliższy weekend w Chelmie zaparkuje Dermabus – mobilny gabinet dermatologiczny, oferujący bezpłatną konsultację oraz wsparcie psychologiczne dla osób z chorobami skóry. Ilość miejsc jest ograniczona.

Gabinet na „czterech kółkach” pojawi się 12 października (w sobotę) na parkingu przy ul. Sybiraków. Pacjenci będą przyjmowani w godz. 10-16, po wcześniejszej kwalifikacji przeprowadzonej przez wolontariuszy Fundacji AMICUS w dniu akcji.

Jak informuje Urząd Miasta: „specjalista dermatolog z Kliniki Manufaktury Urody w Warszawie przebadają pacjentów pod kątem atopowego zapalenia skóry, łuszczycy oraz innych chorób skóry”.

Dodatkowo uczestnicy będą mogli uzyskać informacje na temat chorób skóry, metod leczenia i referencyjnych ośrodków w mobilnym punkcie infolinii PSOs.

Projekt „DERMABUS” o charakterze profilaktyczno-edukacyjnym, jest realizowany na terenie Polski przez AMICUS Fundacja Łuszczycy i ŁZS. Jej głównym założeniem jest docieranie do miejsc w Polsce, w których dostęp do konsultacji u dermatologa jest utrudniony lub niemożliwy.

A.J.

Lublin ma piętnastu nowych profesorów

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda wręczył w miniony wtorek akty nominacyjne nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki. Wśród kilkudziesięciu nowych profesorów nie zabrakło przedstawicieli lubelskich uczelni: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytetu Przyrodniczego oraz Instytutu Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki.

BAS



FOT. MAREK BÓRAWSKI/KPRD

LISTA NOWYCH PROFESORÓW UCZELNI LUBLINA

INSTYTUT MEDYCYNY WSI im. Witolda Chodźki

Marta Andres-Mach, profesor nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Magdalena Maria Budyn-Kulik, profesor nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne
Wojciech Henryk Gac, profesor nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauki chemiczne
Teresa Krasowska, profesor sztuki w dyscyplinie sztuki muzyczne
Marek Kulik, profesor nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne

KATOLICKI UNIwersytet LUBELSKI Jana Pawła II

Kazimierz Antoni Pierzchała, profesor nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika
Mieczysław Stanisław Ryba, profesor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia

UNIwersytet PRZYRODNICZY

Aneta Nowakiewicz, profesor nauk rolniczych w dyscyplinie weterynaria
Aneta Joanna Strachecka, profesor nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauki biologiczne
Adam Waśko, profesor nauk rolniczych w dyscyplinie technologia żywności i żywienia

UNIwersytet MEDYCZNY

Violetta Opoka-Winiarska, profesor nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne
Tomasz Sylwester Plech, profesor nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki farmaceutyczne
Agata Natalia Przekora-Kuśmier, profesor nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki farmaceutyczne
Anna Maria Święch, profesor nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne
Andrzej Franciszek Wróbel, profesor nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne

Wpadka dilerów w Goraju

MAJĄ ZARZUTY Te akcje janowscy kryminalni przeprowadzili w zeszłym tygodniu. Pojechali do gminy Goraj w powiecie biłgorajskim. Wiedzieli, że mogą tam znaleźć spore ilości narkotyków. Weszli na posesję i rzeczywiście skonfiskowali spore ilości różnych środków odurzających. Znaleźli także sprzęt do ich porcjowania. Zastali również sześć osób w wieku od 17 do 38 lat. Dwie z nich są już aresztowane.

– Dodatkowo zabezpieczyli szklane „lufki” oraz wagę elektroniczną – relacjonuje asp. sztab **Faustyna Łazur**, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Janowie Lubelskim. – Do sprawy zostało zatrzymanych sześć osób. Czterech mężczyzn w wieku 17, 18, 24 i 38 lat oraz dwie 18-latkę.

Nikt z zatrzymanych nie mieszka w domu, gdzie przeprowadzono akcję. 17-latek i jedna z 18-latek to mieszkańcy powiatu janowskiego. 24-latek mieszka w powiecie zamojskim, a 38-latek w biłgorajskim. Funkcjonariusze przeszukali też

mieszkania tych osób. U 17-latkę znowu natrafili na narkotyki.

Po wykonaniu niezbędnych czynności dwójka 18-latków została zwolniona bez zarzutów. Przedstawiono jej natomiast 17-latkowi i 24-latkowi. Mają odpowiadać za posiadanie środków odurzających, a ten młodszy również za ich nieodpłatne udzielanie.

– 38-latek oraz 18-latkę usłyszeli zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków oraz udzielania znacznych ilości środków psychotropowych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej – podsumowuje policjantka. – Oboje zostali doprowadzeni do sądu, który zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Obojgu grozi do 10 lat więzienia.

Zatrzymane niedozwolone substancje to roślinny susz, a także środki na bazie mefedronu. Wszystko to przekazano jeszcze do specjalistycznych badań.

AK

Prestizżowe wyróżniania dla anielskich osobowości

Podczas śródowej gali w Centrum Kultury w Lublinie zostały przyznane nagrody w ramach akcji Lubelski Angelus. Laureatów wyróżniano w wielu kategoriach. Otrzymali je Andrzej Sokołowski (Angelus Służby Publicznej), Centrum BAOBAB (Angelus Miłosierdzia), Grupa-ARBOR (Angelus Dobroczynności), Piotr Selim (Angelus Animacji Życia Kulturowego), prof. dr hab. Iwona Hofman (Angelus Kultury Medialnej), Tomasz Ritter (Angelus Artystyczny) i Włodzimierz Staniewski (Angelus za Całokształt Dorobku).

Nagroda Angelus Lubelski przyznawana jest od 2005 roku. Jej celem jest wskazywanie ludzi o anielskich



i sztuki we wspólnych działaniach, mimo ich rozmaitych korzeni i relacji wobec wiary, uhonorowania tych, którzy swoją postawą przywracają nadzieję i szacunek dla każdego człowieka - podkreślają organizatorzy.

Na przestrzeni lat statuetkę otrzymało 130 osób i instytucji. Wśród laureatów byli wybitni i cenieni myśliciele oraz uczeni, ludzie kultury i sztuki, świata mediów i literatury, aktywiści i społecznicy, zaangażowani w pomoc wykluczonym i pokrzywdzonym, reprezentujący organizacje pozarządowe, a także osoby działające indywidualnie.

(KN)

osobowościach, dla których inspiracją jest ewangeliczna

konceptcja człowieka i jego odniesień.

- Nagroda Angelusa ma ambicje łączyć ludzi kultury

• **ZOBACZ GALERIĘ NA**
WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Wojewoda u jubilatki

Pani Marianna Krasnodębska skończyła wczoraj 101 lat. W dniu urodzin jubilatkę odwiedził niecodzienny gość - Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski.

Marianna Krasnodębska urodziła się 10 października 1923 r. W trakcie wojny działała w Armii Krajowej. Pełniła funkcję dowódcy drużyny i łączniczki, współpracując z Żydowską Organizacją Bojową w Piaskach. Jej działania obejmowały niszczenie dokumentacji, co chroniło wielu mieszkańców

przed deportacją na roboty przymusowe. W czasie niemieckiej okupacji aktywnie wspierała Żydów. Rodzina Jaroszków, z której się wywodzi, ukrywała oraz dostarczała żywność i leki prześladowanym żydowskim mieszkańcom Piask.

Po wojnie, ze względu na swoje związki z AK, napotkała trudności ze strony władz komunistycznych, które represjonowały ją i jej rodzinę. Oprócz odznaczenia medalem Yad Vashem, Marianna Krasnodębska otrzymała Krzyż Komandorski Orde-

ru Odrodzenia Polski, Krzyż Armii Krajowej, Medal „Pro Memoria,” Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Za ratowanie Żydów w czasie niemieckiej okupacji, wraz z członkami swojej rodziny, została odznaczona medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Pani Marianna nadal jest aktywna. Uczestniczy w spotkaniach edukacyjnych, opowiadając młodszemu pokoleniu o doświadczeniach z czasów wojny i życiu w okupowanej Polsce.

ARTS



FOT. LUW

Firma z Lublina wspiera powodzian

Odpowiadając na potrzeby mieszkańców terenów dotkniętych powodzią, lubelska firma przekazuje 500 paneli ogrodzeniowych z niezbędnymi elementami montażowymi.

Tabal – bo o nim mowa - zajmuje się produkcją m.in. ogrodzeń oraz konstrukcji aluminiowych. I właśnie swoimi pomoże osobom, których domy i posesje zostały zniszczone przez powódź. Z lubelskiej fabryki

na Śląsk pojechało 500 paneli ogrodzeniowych wraz z niezbędnymi elementami montażowymi. W ramach działań pomocowych, materiał ten zostanie przekazany Stowarzyszeniu – Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika,

które odgrywa kluczową rolę w niesieniu pomocy poszkodowanym w ostatnim czasie.

– Jesteśmy głęboko poruszeni sytuacją, w jakiej znalazły się społeczności dotknięte powodzią – mówi **Grzegorz Bartosik**, prezes zarządu

firmy Tabal.. Pragniemy wspierać ich w odbudowie i powrocie do codziennego życia. Nasze panele ogrodzeniowe mają na celu, w miarę możliwości przywrócić poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji

IC

Miejska dzungla w centrum miasta

Już w najbliższy weekend hala Targów Lublin zamieni się w miejską dzunglę. A to za sprawą organizowanych tam targów roślin. Można będzie je zakupić lub popatrzeć. Zarówno na łatwe w uprawie rośliny, jak i na bardziej wymagające, które wymagają doświadczenia w uprawie i te dla tych bardziej doświadczonych, perłki niedostępne w marketach

oraz wszelkiego rodzaju dodatki tj. doniczki, osłonki, nawozy.

Jak zapowiadają organizatorzy, jesienna edycja będzie różnić się od tej wiosennej. Przywieziemy wiele nowości, a w tym zarówno atrakcyjne rośliny w niskich cenach, jak również kolekcjonerskie kaski, których próżno szukać gdzie indziej – zachęcają do odwiedzin organizatorzy.

Ceny rozpoczynają się już od 5 zł, a rośliny są zaopiekowane i pielęgnowane.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Początek już w sobotę o godzinie 8 rano! Targi potrwają do niedzieli (13 października) do godziny 18.00. Miłośnicy roślin w ten weekend chyba obowiązkowo powinni pojawić się w Targach Lublin.

IC



FOT. PIA ARCHIWUM

Ktoś miał szczęście, trafił szóstkę

Szczęście się do kogoś uśmiechnęło. W sobotnim losowaniu lotto trafiono szóstkę i to w kolekturze w województwie lubelskim. Na konto szczęśliwca trafi 11 261 116,30 zł.

Ostatnia „szóstka” w lotto padła 19 września. Od tamtej pory kwota rosła i w sobotnim losowaniu do wygrania było aż 11 mln złotych. Kolejnej kumulacji jednak nie będzie, bo komuś udało się wytypować szczęśliwe liczby. Kupon z wylosowanymi liczbami został nadany w Kijanach (pow. łęczyński) w województwie lubelskim.

– Jest to trasa przełotowa, dlatego mógł tu zagrać zarówno mieszkaniec tej lub przyległych miejscowości, jak i osoba tamtędy przejeżdżająca – informuje Totalizator Sportowy.

Niemniej jednak jest to najwyższa wygrana odnotowana w Kijanach.

Nowy lottomilioner zagrał na chybił trafił. W jednym z jego zakładów znalazł się ten oto zestaw sześciu liczb, które dały mu wygraną przekraczającą 11,2 mln zł: 3, 15, 17, 22, 29, 48.

Ten weekend zapisał się pod znakiem wysokich wygranych. Rozpoczęło się już w piątek (4 września) gdy w Euro-Jackpot padła wygrana III stopnia w wysokości 1 555 765,80 zł. Szczęśliwy los został nadany w Nowym Targu.

W sobotę padła także główna wygrana w Lotto Plus. Przypomnijmy, aby zagrać o milion wystarczy dopłacić złotówkę do głównego zakładu Lotto. Szczęśliwe liczby wylosowane w sobotnim losowaniu to 13, 20, 21, 23, 25, 34. Lottomilioner zagrał a chybił trafił w kolekturze w Chojnicach.

Kolejne losowanie Lotto, Lotto Plus oraz Euro-Jackpot już we wtorek. Do wygrania będzie 2 000 000 zł, gwarantowany 1 000 000 zł w Lotto Plus oraz 45 000 000 zł w Euro-jackpot.

IC

Aleksandra Mirosław przemalowała mural

Dwa miesiące temu Aleksandra Mirosław pobiła rekord świata i zdobyła olimpijskie złoto we wspinaczce sportowej. Teraz własnoręcznie zaktualizowała swój lubelski mural. W minioną środę w samo południe mistrzyni przemalowała mural na budynku przy Krakowskim Przedmieściu 55. Zaktualizowała na nim rekordowy czas jej wspinaczki, osiągnięty podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu.

Na ścianie kamienicy pojawiła się informacja o zdobyciu złotego medalu i nowy rekord: 6,06 s. W przemalowaniu dzieła uczestniczyła sama bohaterka, która liczy, że jeszcze będzie jej dane ponownie chwycić za pędzel.

Mural przedstawia Aleksandrę Mirosław w trakcie pokonywania kolejnych etapów wspinaczki. Znajdziemy na nim również notkę biograficzną sportsmenki i kod QR, po którego zeskanowaniu można zobaczyć animację 3D. Dzieło ma 15 m wysokości, zużyto na nie ponad 70 litrów farby, a koszt jego produkcji to około 46 tys. zł. Michał Ćwiek, autor muralu, wykonał go w ramach pracy doktorskiej, realizowanej w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS. Przygotowania do wykonania projektu trwały około roku, a samo malowanie - pięć dni.

- Ten mural nie bez powodu powstał przed olimpiadą - mówi artysta. - Tworzyłem go z wielką nadzieją, że tuż po olimpiadzie będę musiał go przemalować. Oła dołożyła wszelkich starań i wszyscy jesteśmy jej za to bardzo wdzięczni.



Aleksandra Mirosław i Michał Ćwiek podczas wprowadzenia bardzo istotnych i radosnych korekt

ALEKSANDRA MIROSŁAW:

- Paryż? To był piękny dzień, który zamknął ogromny rozdział mojej sportowej kariery. Natomiast podkreślam na każdym możliwym kroku, że ja kariery nie kończę, że ja się przygotowuję do przyszłego sezonu, bo będę startowała w pucharach świata, będę startowała w mistrzostwach świata. Głównym celem na przyszły rok jest zdecydowanie powrót na najwyższy stopień podium mistrzostw świata, ponieważ na poprzednich byłam trzecia.

Pamiętam, jak Michał do mnie przyszedł z tym pomysłem, kompletnie nie wiedziałam co z tego wyjdzie. Trochę się zgodziłam, trochę szłam z takim „flow”. Finalnie bardzo często tędy przejeżdżam i widzę jakie zainteresowanie budzi mural, jak z daleka się rzuca w oczy. Teraz już naprawdę jestem częścią tego miasta i wszyscy o tym wiedzą, że jestem tą rodowitą Lublinianką, że stąd pochodzę, tutaj się urodziłam, tutaj mieszkam.

W środowym spotkaniu uczestniczyli władze miasta. Prezydent Krzysztof Żuk podkreślił znaczenie muralu w przestrzeni miasta:

- My się cieszymy z tego nie tylko ze względu na świetne wyniki sportowe i przede wszystkim tej dumy, którą czujemy po olimpiadzie, ale też dlatego, że mural stał się bardzo wyraźnym akcentem w życiu turystycznym Lublina. Prze-

jeżdżam tędy bardzo często samochodem i obserwuję, jak wielu turystów rejestruje sobie na telefonach coś, czego w innych miastach nie ma.

Podobnego zdania jest zastępczyni prezydenta, Beata Stepaniuk-Kuśmierzak:

- Wielokrotnie powtarzam, że Lublin ma wielkie szczęście do swoich mieszkańców, do osób, które tu pracują, tworzą, do osób,

które są z różnych środowisk: kulturalnych, sportowych, biznesowych z branży kreatywnej. Przykład tego muralu jest jednym z takich właśnie obszarów, w których możemy spotkać wiele fantastycznych osób, niezwykle ambitnych, które mają szerokie horyzonty, chcą doświadczyć czegoś nowego, chcą wzajemnie się inspirować.

KATARZYNA NAKONIECZNA



Mistrzynie olimpijskiej sekundowali prezydent Krzysztof Żuk, jego zastępczyni Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, a także całkiem spora grupa fanów



Będzie przebudowa skweru w centrum miasta

Artur Siekaczynski

Pierwszy przetarg nie przyniósł wyłonienia wykonawcy. Miasto jednak nie poddało się i ogłosiło drugi konkurs. Tym razem ofert na przebudowę skweru im. Arcybiskupa Józefa Życińskiego w Lublinie spłynęło 7, w tym kilka mieszczących się w środkach, jakie planuje wydać magistrat.

Przypomnijmy, pierwszy przetarg nie przyniósł rozstrzygnięcia i wyboru wykonawcy. Pojawiła się wtedy tylko jedna oferta. Garden Designers wyraziła chęć przeprowadzenia przebudowy skweru za kwotę blisko 1,5 mln zł. Było to jednak znacznie za dużo dla Ratusza, który na realizację tego zadania planował przeznaczyć maksymalnie 1 mln zł. Teraz kwota przeznaczona na to zadanie była identyczna, ale zainteresowanie przedsiębiorców znacznie większe. Przedstawiono siedem ofert.

Trzy z nich znacznie przekraczają zaplanowany przez

Ratusz budżet, ale są też te, które się w nim mieszczą. Najniższa z proponowanych kwot, za jaką przedsiębiorcy są gotowi podjąć się tego zadania opiewa na 923 tys. zł. Złożyła ją firma STRABAG. Pozostałe mieszczące się w planach miasta oferty oscylują w kwotach między 956, a 997 tys. zł.

W ramach rewitalizacji skwer ma zyskać nowe alejki z kostki granitowej. Z granitu wykonany zostanie również nowy cokół pod pomnik ks. Idziego Radziszewskiego. Zamówienie przewiduje także dostawę i montaż ławek, koszy na śmieci oraz tablicy informacyjnej, oświetlenia i rekultywację terenu oraz nasadzenia drzew liściastych. W planach jest też nowy trawnik. Na skwerze pojawi się dodatkowo monitoring miejski i hot-spot.

Ratusz zakłada, że od momentu podpisania umowy, na wszystkie prace wybrane przedsiębiorstwo będzie miało 8 miesięcy. Odnowiony skwer powinien zatem być gotowy na początku lata przyszłego roku.

Lubelskie drzewa u „lekarza”

Prawie 2 tysiące drzew miejskich trafiło pod opiekę specjalistów. Będą oni je opatrywać, przycinać i zabezpieczać, aby pozostały w zdrowiu jak najdłużej.

Tej jesieni, tak jak co roku nasze drzewa oddaliśmy w ręce specjalistów - mówi **Blanka Rdest**, Dyrektor Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej. Fachowcy kompleksowo usuwają posusz, „opatrują” ubytki i gdy jest to konieczne zakładają wiązania elastyczne stosowane w systemach zabezpieczania koron. Chcemy, by wartościowy lubelski starodrzew pozostał jak najdłużej zdrowy i cieszył nas jeszcze przez wiele lat. Wykonywanie cięć sanitarnych i korygujących w dużym stopniu poprawia stan fitosanitarny drzew. Oprócz tego wykonujemy cięcia techniczne drzew wynikające z przeglądów, które prowadzimy na bieżąco.

Zabiegi w koronach obejmą ponad 850 drzew rosnących w pasach drogowych i kolejne tyle w parkach

miejskich. Specjalistyczne leczenie dotyczy również 70 starych drzew i pomników przyrody.

- Prace przy najcenniejszych okazach prowadzone będą metodą alpinistyczną i będą polegały na wykonaniu cięć sanitarnych i korygujących - mówi **Monika Głazik** z urzędu miasta. - W przypadku zabezpieczenia konarów przed wyłamaniem, w koronach drzew zakładane będą certyfikowane wiązania elastyczne.

Taką specjalistyczną opieką zostaną objęte m.in. topole czarne przy ul. Łopacińskiego i Okrzei, wierzba biała na Błoniach Zamkowych, trzy lipy drobnolistne i topola biała na ul. Krężnickiej (przy Marinie), dęby szypułkowe przy ulicach: Szmaragdowej, Białostockiej, Gdańskiej oraz al. Kraśnickiej, al. Warszawskiej i na Placu Litewskim.

KANA



FOT. UM PUŁAWY

Boiska sportowe jak nowe

PUŁAWY Sztuczna, zielona trawa i tartanowe bieżnie lśnią nowością. Dobiegła końca warta blisko 11 mln zł przebudowa obiektów sportowych w Puławach.

Uczniowie czterech puławskich szkół, mieszkańcy miasta oraz korzystający z bocznego boiska Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji mają powody do zadowolenia.

Warszawska firma Tamex zakończyła rozpoczęte jesienią zeszłego roku prace przy tzw. modernizacji czterech istniejących obiektów sportowych oraz budowy jednego zupełnie nowego. Nowej, sztucznej nawierzchni, doczekały się boiska przy ZSO nr 1 im. KEN przy ul.

Kaniowczyków, ZSO nr 2 im. F. D. Książnina przy ul. Wróblewskiego, Szkole Podstawowej nr 10 im. A. Mickiewicza przy ul. 6 Sierpnia, a także boczna płyta obiektu puławskiego MOSiR-u przy ul. Hauke-Bosaka. Nowe boisko powstało natomiast przy ul. Jarowej, dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 im. J. Brzechwy.

Na ten ostatni obiekt szkolna społeczność czekała najdłużej. „Trójka” z uwagi na ambitne plany budowy sali gimnastycznej, marze-

nia o nowym boisku musiała latami odkładać na później. Przełomem okazało się przyznanie Puławom rządowej promesy właśnie na salę sportową dla SP 3, a następnie rezygnacja przez lokalne władze z jej budowy z uwagi na wysokie koszty. Niewiele brakowało, a miasto straciłoby niemal 12-milionową dotację z Banku Gospodarstwa Krajowego. Nie doszło do tego głównie dlatego, że zasady „Polskiego Ładu” zostały nieco zliberalizowane. Władze centralne na wniosek Puław

zgodziły się na odstąpienie od budowy sali przy Jaworowej i pozwoliły przesunąć środki na remonty innych, wskazanych przez urzędników boisk, zachowując przy tym środki na nowe boisko dla wspomnianej „Trójki”.

Ta zyskała wielofunkcyjny plac gry, boiska do koszykówki oraz czterotorową bieżnię o długości 110-metrów. Cały kompleks zyskał również nowe oświetlenie i odwodnienie. Po starej nawierzchni, zwaną przez niektórych mieszkańców

klepiskiem, nie ma już śladu. Na jej miejscu zasiana zostanie naturalna trawa.

Inwestycja w sportową infrastrukturę kosztowała niecałe 11 mln zł. Była to jedna z dwóch części projektu, jaki miasto wykonało dzięki rządowej dotacji. Drugą była wymiana ogrodzeń dla trzech miejskich przedszkoli: nr 10, 13 i 15. Tym zadaniem, wartym ponad 1,6 mln zł, zajęła się firma HydroBruk z gminy Kazimierz Dolny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kto podszył się pod radnego?

ŚLEDZTWO Bartłomiej Godlewski, były już zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego może spać spokojniej. Prokuratura Rejonowa w Puławach umorzyła prowadzone przeciwko niemu śledztwo. Śledczy zarzucali mu podszywanie się w internecie pod miejskiego radnego

To była jedna z najdziwniejszych historii, jakie wydarzyły się w Kazimierzu Dolnym w ostatnich latach.

We wrześniu zeszłego roku ówczesny radny miejski Janusz Kowalski, otrzymał maila od Głównego Inspektora Ochrony Środowiska w Warszawie z informacją o tym, że jego zgłoszenie zostało przyjęte. Dotyczyło ono podejrzenia wlewania chemikaliów do szamba na jednej z prywatnych posesji położonych przy ul. Słonecznej w Kazimierzu Dolnym.

Jak wykazała kontrola, której na wniosek urzędów zajmujących się środowiskiem dokonał burmistrz, do wskazanego w dokumencie szamba niczego niewłaściwego nie wlewo. W tym przypadku to

jednak nie ten fałszywy alarm był najciekawszy, ale kto miał za nim stać.

Janusz Kowalski utrzymuje, że on takiego zawiadomienia nie wysłał. Na dodatek uznał, że bezprawnie posłużono się jego danymi osobistymi, jak dokładny adres i numer PESEL. W związku z tym zawiadomił prokuraturę, a ta szybko ustaliła podejrzanego.

Zarzut podszywania się pod radnego w celu wyrządzenia mu szkody osobistej usłyszał Bartłomiej Godlewski, ówczesny zastępca burmistrza Kazimierza. Na ten trop miały wskazywać zostawione w internecie ślady, jak numer IP oraz sieć wi-fi, z której korzystał autor donosu.

W listopadzie Godlewskiemu policja odebrała służbowego laptopa, tablet oraz

telefon komórkowy. Sam urzędnik w rozmowie z nami

całą historię nazwał wtedy absurdalną i szokującą.

Do winy się nie przyznał. Kolejne miesiące nie przynosiły postępów. Wiosną tego roku puławska prokuratura śledztwo przeciwko wiceburmistrzowi Kazimierza umorzyła, na co pokrzywdzony złożył zażalenie. To ostatnie nie przyniosło skutku. Pod koniec sierpnia śledczy oddali ostatnie ze skonfiskowanych rok temu urządzeń: tablet marki apple.

– Spodziewałem się takiego rozstrzygnięcia. Biegli, którzy badali mój sprzęt, nie znaleźli na nim śladów świadczących o tym, że to ja podszywałem się pod rad-



Janusz Kowalski (z lewej) to były radny Kazimierza Dolnego, a Bartłomiej Godlewski (z prawej) to był zastępca burmistrza tego miasta

FOT. J. KOWALSKI/UM KAZIMIERZ

nego. Wiedziałem, że tak będzie, bo ja tego nie zrobiłem – przekonuje Bartłomiej Godlewski.

Kto zatem podszywał się pod Janusza Kowalskiego? Tego oficjalnie nie ustalono. Sam pokrzywdzony, jak wynika z jego publicznych

wypowiedzi, w niewinność Godlewskiego nie wierzy, ale sprawa tak czy inaczej wydaje się zamknięta.

Co ciekawe, obydwaj panowie od dłuższego czasu nie darzą się sympatią, o czym świadczą zarówno słowne utarczki podczas sesji kazi-

mierskiej rady miejskiej, jak i prawne kuksańce z obydwu stron. Dwa tygodnie temu w sali obrad panowie zderzyli się nawet fizycznie, by następnie wzajemnie oskarżyć się o atak na siebie i złamanie prawa. O tym, czy to faktycznie zostało przekroczone, sprawdza puławska prokuratura.

Tymczasem wydaje się, że ten „serial” wzajemnych animozji powoli dobiega końca. Janusz Kowalski w aktualnej kadencji nie jest już radnym, a jedynie lokalnym vlogerem. Z kolei ze stanowiska zastępcy burmistrza we wrześniu zrezygnował Bartłomiej Godlewski, który powoli żegna się z Kazimierzem planując powrót do Warszawy. Jego następcą w kazimierskim magistracie został Jarosław Borychowski.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zmiany w puławskim technoparku

KADRY Nowym prezesem Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego ma zostać Grzegorz Sobolewski. To specjalista od pozyskiwania funduszy europejskich, który w ostatnich latach pracował w jednej ze stołecznych spółek komunalnych.

Umowy o pracę jeszcze nie podpisał, ale z tego co wiemy, to już tylko formalność. Grzegorz Sobolewski, były zastępca dyrektora Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w lubelskim Urzędzie

Marszałkowskim, zostanie prezesem puławskiego technoparku. Następca Tomasza Szymajdy ostatnie lata spędził w Warszawie jako główny specjalista Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Zajmował się

tam m.in. przetargami oraz budową warszawskiej spalarni odpadów. Przyszły prezes PPNT ukończył prawo i administrację na lubelskim UMCS oraz studia podyplomowe z zamówień publicznych na Akademii

Leona Koźmińskiego. W latach 2003-2008 pracował w fundacji Puławskie Centrum Przedsiębiorczości, której był również wiceprezesem. W tym czasie współtworzył wniosek o unijne dofinansowanie budowy naukowego parku.

Zwycięzca konkursu na prezesa PPNT nowe stanowisko obejmie w poniedziałek, 4 listopada. Do tego czasu obowiązki szefa spółki będzie pełnił jeden z członków rady nadzorczej, Marek Flasiński.

RS

Dom Chemika kończy 40 lat

HISTORIA Tego wydarzenia lepiej nie przegapić. Pracownicy Puławskiego Ośrodka Kultury zapraszają wszystkich widzów w historyczną podróż, która pokaże rozwój Domu Chemika na przestrzeni czterech dekad oraz jego dorobek artystyczny. Od kameralnych spektakli po koncerty gwiazd

Oryginalna siedziba POK-u przy Wojska Polskiego do użytku została oddana w 1984 roku, a więc równo 40 lat temu. Powstanie nowoczesnego, jak na tamte czasy, modernistycznego gmachu stworzyło nowe centrum kulturalne dla dynamicznie rosnącego wtedy miasta Puław. Z okazji okrągłej rocznicy powstania Domu Chemika, jego dyrekcja i pracownicy zapraszają na piątkową, jubileuszową galę.

– Na scenie zobaczymy przekrojowy program artystyczny, w którym zaprezentują się nasi uzdolnieni wokaliści, grupy teatralne i taneczne. Ich występy będą

żywym dowodem na to, jak wiele talentów rozkwitło pod naszymi skrzydłami. Specjalny występ przygotowali także pracownicy ośrodka – opowiada Zbigniew Śliwiński, dyrektor Domu Chemika.

Poza występami utalentowanych artystów, zgromadzeni w sali widowiskowej będą mieli okazję poznać historię ośrodka, obejrzeć archiwalne zdjęcia oraz prześledzić zachodzące zmiany: od tradycyjnych warsztatów i spektakli po koncerty gwiazd z wykorzystaniem współczesnej technologii i multimedii. Połączenie tradycji z nowoczesnością ma być rodzajem głównej osi piątkowego jubileuszu. W związku z tym w przestrzeni budynku pojawi



się sporo czarno-białych zdjęć z lat 80-tych, kolorowe odbitki z przełomu wieków oraz kilka współczesnych kadrów.

Podczas gali nie zabraknie także kilku bardziej oficjalnych momentów, jak odznaczenie najbardziej zasłużo-

nym instruktorów i artystów, których działalność przez lata pomagała rozwijać puławską kulturę. Wydarzenie już 11

Od lewej Kleofas Obuch – pierwszy dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury, dalej Bogusław Marzec z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, prof. Edward Grzywa – minister przemysłu chemicznego i lekkiego oraz Stanisław Grzywa – przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. Zdjęcie pochodzi z udostępnionych w internecie zbiorów Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta. W listopadzie 1984 roku, podczas oficjalnego otwarcia Domu Chemika

FOT. S. PAPCIAK/PDDM/EDYTOWANE

października o godz. 17 w sali widowiskowej POK. Wstęp wolny. **RS**

Radni blokują nowy dług. Czy tym razem zmienią zdanie?

PUŁAWY Czy w tym roku zabraknie pieniędzy na inwestycje i wynagrodzenia? Władze miasta o dziurze budżetowej wynikającej z braku zgody na nową pożyczkę nie chcą słyszeć. W tym miesiącu podejmą kolejną próbę przekonania radnych do zgody na emisję pakietu obligacji

Radosław Szczęch

Nowa hala widowiskowa, aquapark, błyszczący nowością gmach Domu Chemika, mediateka, ledowe latarnie, ścieżki rowerowe, darmowe czipowanie psów dla mieszkańców, a na horyzoncie kominy jednego z największych producentów nawozów w Europie – patrząc z tej perspektywy trudno uwierzyć, że budżet Puław, miasta które latami brylowało w rankingach zamożności, dzisiaj świeci pustkami. I to mimo tego, że zaplanowane w tym roku dochody przekroczą **366 mln zł**.

W czym zatem problem? W skrócie chodzi o to, że wydatki mają być jeszcze wyższe. Wyniosą ponad **388 mln**

zł. Z takim deficytem urzędnicy mieli sobie poradzić m.in. emisją obligacji, co było planowane jeszcze za poprzedniej rady miasta. Po wakacjach okazało się jednak, że nie jest to takie proste. Nowa rada, zgody na zaciągnięcie tego zobowiązania nie wyraziła, pozbawiając Ratusz **10 milionów**, które prezydent zdążył już rozdysponować.

Podczas ostatniej wrześniowej sesji, jak już informowaliśmy, opozycja złożona z radnych Prawa i Sprawiedliwości wsparta głosem bepartyjnej przewodniczącej rady, Ewy Wójcik,

odrzucała zgodę na obligacje wprowadzając w osłupienie prezydenta, skarbnika i radnych

Platformy Obywatelskiej.

Rządzący miastem krytykowali opozycję za nieodpowiedzialność strasząc drastycznym cięciem wydatków, cofaniem przyznanych już dotacji itp.

Wiele wskazuje jednak na to, że ten scenariusz nie musi się ziścić.

– Podczas tamtej sesji doszło do pewnego nieporozumienia. Radni przyjmując zmiany w budżecie i wieloletniej prognozie, a odrzucając projekt dotyczący obligacji, wykazali zaskakującą niekonsekwencję. Prowadzimy z nimi rozmowy, musimy wszystko przedyskutować i wyjaśnić. Jak już mówiłem, nie możemy teraz wyskoczyć z jadącego pociągu.



FOT. C. JANISZ/FB

To nie jest budżet naszych marzeń, ale powinniśmy go zrealizować – tłumaczy zastępca prezydenta Puław, Grzegorz Nowosadzki.

Odrzucony projekt uchwały ma wrócić na obrady najbliższej sesji. – Nie wiem co zrobią radni, ale mam nadzieję, że tym razem zachowają się inaczej – przy-

znaje wiceprezydent. O ile nikt z szeregow PiS się nie wyłamaie z twardego sprzeciwu, najwięcej znów może zależeć od postawy przewodniczącej rady. Czy Ewa Wójcik zmieni zdanie i podniesie rękę za obligacjami? Przekonamy się 24 października.

Przypominamy, że po wyborach w radzie większość, ale bardzo kruchą, posiada KO wsparta radnym Trzeciej Drogi, radną z ugrupowania prezydenta miasta oraz wspomnianą, bezpartyjną przewodniczącą z własnego komitetu. Opozycję stanowi natomiast PiS, który mimo tego, że w przeszłości godził się na emisję obligacji, tym razem zdaje się opowiadać przeciw zadłużaniu Puław „w nieskończoność”.

Pierogi zamiast czekolady. Oddasz krew, dostaniesz obiad

PUŁAWY Jedną z puławskich restauracji nawiązała współpracę z lokalnym oddziałem lubelskiego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Oferuje vouchery na pierogi dla wszystkich, którzy w wyznaczonym terminie oddadzą honorowo krew.

Od tego, jak dobrze będą wyposażone banki krwi zależy bardzo wiele. Krew potrzebna jest właściwie każdego dnia, a jej zapasy muszą być regularnie uzupełniane. W Puławach dla honorowych dawców od niedawna czekają kulinarne nagrody i tym razem nie chodzi o czekoladę.

Restauracja Central Park Puławy dla osób, które oddają krew, oferuje darmowe obiady. Na razie do wyboru jest jedno danie, ale takie które może być podane nawet w kilkunastu wersjach - pierogi.

Vouchery, dzięki którym klienci za nie nie zapłacą, czekają w szpitalu specjalistycznym przy ul. Bema.

Żeby je zdobyć wystarczy udać się do puławskiego oddziału RCKiK w SP ZOZ i oddać krew. Warunek: musi to być ostatni poniedziałek miesiąca, najbliższy taki termin to 28 października.

– W poniedziałki statystycznie dawców jest najmniej, więc liczymy na to, że uda nam się w ten sposób

zwiększyć ich liczbę. Po oddaniu krwi, pracownicy centrum krwiodawstwa wręczają dawcom nasz voucher. Ten można u nas wykorzystać już w dowolnym terminie – tłumaczy Mateusz Okomski, manager Central Parku. – To jest taki nasz gest wdzięczności dla osób, które oddają krew.

Z darmowych pierogów jak dotąd skorzystało już 16 osób, a vouchery odebrało łącznie 34 dawców krwi. Restauracja nie wyklucza, że z biegiem czasu będzie zmieniała dania oferowane w zamian za krew. Akcja, jak zapewniam nasz rozmówca, potrwa co najmniej do czerwca przyszłego roku.

Gorące obrady świdnickich radnych

Ostatnia sesja świdnickich radnych obfitowała w gorące dyskusje. Tematy były różne: od projektów społecznych, po inwestycyjne. Sporo czasu poświęcono kwestii bezpieczeństwa energetyczne miasta w kontekście dostaw ciepła.

Anna Jedrych

Podczas spotkanie ósmej sesji Rady Miasta Świdnik poruszono wiele istotnych tematów. Największą wymianę zdań wywołał plan rozwoju sieci ciepłowniczej Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „PEC” w Świdniku. Koncentruje się na rozbudowie istniejącej sieci ciepłowniczej związanej z przyłączeniami nowych budynków. Prezes spółki Krzysztof Michalski przedstawił trzy główne kierunki rozbudowy:

- wzdłuż ul. Brata Alberta w kierunku ul. Solidarności na wysokości ronda Jana Pawła II.

- obszar przy ul. Klonowej pomiędzy budynkami wielomieszkaniowymi spółdzielni a TBS (Towarzystwa Budownictwa Społecznego)

- obszar wschodni miasta, w rejonie Gen. S. Roweckiego.

W trakcie rozmów Marcin Dmowski - burmistrz miasta, poinformował o ofertach składanych przez spółkę Veolia Wschód, która zainteresowana jest wydzierżawieniem miejskiej sieci ciepłowniczej. Informacja ta wywołała pytania, zwłaszcza ze strony radnego Dariusza Zdunka, który wcześniej interpelował w tej sprawie. Pracownicy PEC wyrażali obawy o możliwość utraty pracy w przypadku zmian własnościowych w miejskich spółkach. Burmistrz podkreślił, że propozycja francuskiego przedsiębiorstwa wymaga postępowania przetargowego na określony okres oraz kwotę satysfakcjonującą miasto.



Pracownicy miejskiej spółki PEC obawiają się, że krążące pogłoski o zwolnieniach mogą stać się rzeczywistością. Burmistrz „naprostował sprawę” podczas posiedzenia rady miejskiej. (FOT. PEC ŚWIDNIK)

sto. Obecna oferta Veolia Wschód nie jest atrakcyjna pod względem finansowym.

- Nie ukrywamy, prowadzimy takie rozmowy, aby był zabezpieczony interes mieszkańców oraz zapewnić bezpieczeństwo energetyczne miasta - zapewnia Dmowski.

W trakcie obrad pojawiły się również pytania o zabezpieczenia miasta w przypadku awarii sieci ciepłowniczej. Prezes Michalski zapewnił, że nie ma ryzyka, by awaria w jednym miejscu odcięła całe miasto

od dostaw ciepła: - Historia przedsiębiorstw sieciowych pokazuje, że na szczęście nigdy nie występowały awarie w przepływie dostaw ciepła na dłużej niż 24 godziny w okresie grzewczym. Natomiast, to nie jest czas umożliwiający wychłodzenie budynków.

Największe spięcie między radnym Zdunkiem, a burmistrzem Dmowskim wywołało zapytanie o list intencyjny podpisany w 2018 roku z Megatermem, który miał prowadzić inwestycje z Świdnikiem.

- A co miało się stać? Leży tam, w archiwum - odpowiedział burmistrz, zaostrzając dyskusję.

Jak wiemy, ostatecznie współpraca nie doszła do skutku, gdyż - jak poinformował prezes PEC - „Megaterm nie był skory wyłożyć pieniędzy”. Podkreślił również, że takie inwestycje wymagają ogromnych nakładów finansowych, rzędu kilkudziesięciu milionów złotych. Są też ryzykowne, co wiąże się ze stratami na tzw. przesył.

Nie tylko energetyka

21 obecnych radnych uczestniczących w obradach jednoznacznie uchwaliło projekt zagospodarowania przestrzennego terenów między ul. Brzegową, a drogą ekspresową. Po konsultacjach z mieszkańcami zdecydowano o przeznaczeniu tych terenów na cele produkcyjne, usługowe oraz wybudowaniu tam składów i magazynów.

- Na pewno zabudowa mieszkaniowa nie byłaby tam atrakcyjna z powodu bliskości gazociągów wysokiego ciśnienia, drogi szybkiego ruchu oraz linii napowietrznej - argumentował Zbigniew Bronowicki, projektant.

Pozytywnie zaopiniowano także projekty Erasmus+ pn. „ENGAGE 11-13: A Holistic Approach to Preventing Student Disengagement.” Celem programu jest wsparcie nauczycieli w kontaktach z dziećmi w wieku 11-13 lat, które na co dzień borykają się z różnymi problemami. Pomóc w tym mają szkolenia i odpowiednie materiały edukacyjne.

- Od wielu lat projekt realizuje SP nr 5 w Świdniku. W tym roku projekt będzie koordynowany przez szkołę z Włoch, do którego włączyła się jeszcze SP nr 7. Realizowany będzie od 1 października br do 31 marca 2027 roku - wyjaśniała Renata Elmerych, przewodnicząca Komisji Oświaty Rodziny i Spraw Społecznych.

W związku z prężnie rozwijającą się strefą przemysłową w Świdniku powstaną nowe przystanki na ul. Nadleśnej oraz ul. Żwirki i Wigury, co ma ułatwić dojazd do pracy około 1500 pracownikom zatrudnionym w nowo powstałych zakładach. Związku z tym linia autobusowa nr 5 zostanie przekierowana z ul. Lotniczej na ul. Nadleśną.

- Osoby dojeżdżające do strefy, będą miały dogodny dojazd do pracy - podsumowuje naczelnik. Nowe przystanki mają być wyposażone w wiaty z ławeczkami.

Radni poruszyli też nieustannie utrzymujący się problem braku miejsc parkingowych, głównie w centrum oraz we wschodnich dzielnicach miasta. Jednym z proponowanych rozwiązań jest budowa parkingów wielopoziomowych, gdyż powstanie parkingów podziemnych jest niemożliwe ze względu na ukształtowanie terenu. Inną propozycją jest monitorowanie parking na obrzeżach miasta, gdzie mogłyby być przechowywane rzadko używane samochody.

Niemniej zdaniem Dmowskiego „samymi inwestycjami tego problemu nie rozwiążemy”. Propozycji jest kilka, ale ich wdrożenie wymaga jeszcze czasu i cierpliwości właścicieli pojazdów.

Marszałek docenił nauczycieli

OŚWIATA Chociaż Dzień Nauczyciela obchodzony jest 14 października, marszałek województwa lubelskiego już docenił ich codzienną pracę i wręczył nagrody 14 nauczycielom, a jednego uhonorował medalem 550-lecia województwa lubelskiego.

Zapewne pracując na co dzień ze swoimi uczniami, widzicie, z jakimi borykają się problemami - mówił podczas uroczystości Marcin Szweczek, członek zarządu województwa lubelskiego. - Swoim wychowankom należy pokazywać wartości oparte na zasadzie Bóg-Honor-Ojczyzna. Młody człowiek potrzebuje procesu wychowawczego, a oprócz najbliższej rodziny w tym procesie wychowawczym uczestniczą właśnie nauczyciele. Dzięki państwu młodzi ludzie kształtują swój charakter, przygotowują się do swojej życiowej roli. Nie bójcie się wychowywania kolejnych pokoleń, zaszczepiania w nich miłości do Ojczyzny i do swoich małych ojczyzn.

Medal 550-lecia województwa lubelskiego otrzymał Bogdan Leszczuk

z Zamościa, za wieloletnią pracę zawodową na rzecz kształcenia nauczycieli i szeroko rozumianą służbę i zasługi dla województwa lubelskiego.

Wyróżnieni nauczyciele otrzymali pamiątkowy dyplom oraz nagrodę pieniężną w wysokości 5500 zł. Środki na nagrody finansowe pochodzą ze specjalnego funduszu nagród dla nauczycieli zatrudnionych w jednostkach oświatowych prowadzonych przez województwo lubelskie. W czwartkowe przedpołudnie nagrody odebrało 11 nauczycieli:

Agnieszka Badyła - nauczyciel-konsultant w Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Elżbieta Chmiel - dyrektor szkoły policealnej, Medyczne Studium Za-

wodowe im. Stanisławy Leszczyńskiej w Zamościu

Anna Dudak - dyrektor Kolegium Pracowników Służb Społecznych połączonych ze Szkołą Policealną Pracowników Służb Społecznych im. Andrzeja Bączkowskiego w Lublinie

Sylwia Jagielska - nauczycielka przedmiotów zawodowych w szkole policealnej Medyczne Studium Zawodowe im. Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach

Dariusz Kapitan - nauczyciel bibliotekarz w Bibliotece Pedagogicznej w Zamościu

Jowita Komar - nauczyciel przedmiotów zawodowych, ze Szkoły Policealnej - Medyczne Studium Zawodowe im. Danuty Siedzikówny ps. „Inka” w Białej Podlaskiej

Urszula Mazurek - nauczyciel bibliotekarz w Bibliotece Pedagogicznej w Chełmie

Krystyna Orluk - nauczyciel bibliotekarz w Bibliotece Pedagogicznej w Białej Podlaskiej

Agnieszka Rościńska - kierownik internatu w Szkole Policealnej - Medyczne Studium Zawodowe im. Janusza Korczaka w Łukowie

Magdalena Skoczylas - kierownik praktyk zawodowych w Kolegium Pracowników Służb Społecznych połączonych ze Szkołą Policealną Pracowników Służb Społecznych im. Andrzeja Bączkowskiego w Lublinie

Małgorzata Szyszkowska - dyrektor w szkole policealnej - Medyczne Studium Zawodowe im. Władysława Szoc w Chełmie

ISMENA CIEŚLA

„Zielone płuca dla Zamościa”

EKOLOGIA Nie wszystkie się przyjęły, ale w ich miejsce już posadzono nowe. W sumie w ramach akcji „Zielone płuca dla Zamościa” przybyło około 600 drzew, a w czwartek kilkaset kolejnych roślin, które przy jednym z przedszkoli stworzą ogród sensoryczny.

Ta akcja została zainicjowana ponad dwa lata temu przez Rotary Club Zamość, a samorząd od początku się w nią zaangażował i udzielał wsparcia. Z czasem do sadzenia drzew w różnych częściach miasta włączyli się też myśliwi z zamojskiego oddziału Polskiego Związku Łowieckiego. Za każdym razem do akcji angażowano młodzież i dzieci z przedszkoli i szkół w mieście.

W czwartek przyszedł czas na kolejną, już szóstą odsłonę przedsięwzięcia. Przy Przedszkolu Miejskim nr 7 na ul. Asnyka powstał niezwykła przestrzeń sensoryczną z mnóstwem nowych roślin.

– Tym razem wybraliśmy osiedle, na którym jest zabudowa domów jednorodzinnych i jest problem z zanieczyszczeniem powietrza wynikającym z ogrzewania domów tradycyjnymi piecami – mówi Katarzyna Fornal-Urbańczyk z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM Zamość.

Wokół przedszkola posadzono krzewy, byliny i kwiaty, w sumie około 400 sztuk roślin. Powstał ogródek ziołowy, część reprezentacyjna z kolorowymi kwiatami i izolacyjna od strony ulic położonych przy przedszkolu. – Będą i tulipany i astry, także róże okrywowe i pnące, hortensje, rozplenice japońskie, miskanty, szalwie ozdobne i jadalne, trzmieliny pnące i w formie piennej, derenie, lawendy – wlicza Fornal-Urbańczyk.



W czwartkowej odsłonie akcji brały udział dzieci ze wszystkich grup PM nr 7. Miały ogromne wsparcie ze strony dorosłych

FOT. ANNA SZEWC

Wszystkie sadzonki zaszponowało miasto, wydając na to blisko 4 tys. zł. Rotarianie zapewnił wsparcie organizacyjne, narzędzia, paliki do drzewek i siłę roboczą do najcięższych prac, a łowczy okręgowy przeprowadził z dziećmi ekologiczne pogadanki.

– Kiedy dowiedzieliśmy się, że wybrano nasze przedszkole, radość była ogromna – mówi Aleksandra Baranowicz, dyrektor Siódemki. Dodaje, że kierowana przez nią placówka to zielone przedszkole nie tylko ze względu na kolor fasady, ale również położenie nad Łabuńką i bogatą roślinnością wokół. – Ta zieleń, przyroda i ekologia były i są dla nas

bardzo ważne. Już wcześniej mieliśmy mały ogródek sensoryczny, w którym są różne zioła. Dzieci mogą podejść i powąchać. Więc cieszymy się, że ten pomysł się rozrasta – dodaje.

Rotarianie, zanim dojechali w czwartek do przedszkola sadzili również nowe drzewka nad Łabuńką. Tam, gdzie odbyły się dwie pierwsze edycje „Zielonych płuc dla Zamościa”. – Na ponad 250 drzewek, niestety, około 50 się nie przyjęło. Więc już rosną nowe – mówi Bogdan Szymański, prezydent Rotary Clubu Zamość.

Zapowiada, że akcja na szóstej edycji na pewno się nie zakończy.

ANNA SZEWC



Nie daj się rakowi – zbadaj piersi

Szacuje się, że na raka piersi corocznie zapada 1,5 mln kobiet na całym świecie. W Polsce jest to najczęstszy nowotwór trapiący kobiety. Późno wykryta zmiana może skutkować przerzutami oraz koniecznością radykalnego leczenia,

a szansa na całkowite wyliczenie drastycznie spada. W związku z tym kluczowe są badania profilaktyczne, w których skład wchodzi samobadanie, USG oraz mammografia. Ostatnie badanie, poza gabinetem lekarskim można wykonać w specjalnym mammobusie, który

pokonuje trasę przez miasta i mniejsze miasteczka w regionie.

Bezpłatną mammografię mogą wykonywać co dwa lata kobiety w wieku 45-74 lat, które posiadają ubezpieczenie zdrowotne i nie chorowały wcześniej na raka piersi.

NAJBLIŻSZE POSTOJE MAMMOBUSA W REGIONIE (Z PODZIAŁEM NA POWIATY):

BIALSKI

15.10: Leśna Podlaska, Bialska 2, przy Ośrodku Zdrowia, w godz. 9-12, nr tel.: 586 662 444

15.10: Łomazy, Małobzewska 13, przy Ochotniczej Straży Pożarnej, w godz. 13-16, nr tel.: 586 662 444

16.10: Zalesie, Warszawska 34, przy Urzędzie Gminy, w godz. 8-15, nr tel.: 723 351 002, 723 351 003

18.10: Leśna Podlaska, Bialska 48, przy Delikatesach Centrum, w godz. 9-17, nr tel.: 422 546 411, 517 544 004

CHEŁMSKI

15.10: Sawin, Chełmska 5, przy Ośrodku Zdrowia, w godz. 9-11:30, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

15.10: Wierzbica-Osiedle, Włodawska 1, przy Urzędzie Gminy, w godz. 13-15, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

18.10: Sawin, Rynek 1, na rynku - Plac Targowy, w godz. 9-16, nr tel.: 586 662 444

KRASNOSTAWSKI

17.10: Krasnystaw, Marszałka Piłsudskiego 48, na parkingu Centrum Rekreacyjno-Sportowego, w godz. 9-16, nr tel.: 586 662 444

LUBARTOWSKI

15.10: Jeziorzany, Rynek 30, przy Ośrodku Zdrowia WIMED, w godz. 9-16, nr tel.: 586 662 444

LUBELSKI

15.10: Lublin, Spółdzielczości Pracy 34, przy Galerii Olimp, w godz. 9-13, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

16.10: Wojciechów, Wojciechów 5, za Urzędem Gminy,

w godz. 9-15, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

ŁĘCZYŃSKI

14.10: Łęczna, Braci Wójcickich 3, na parkingu Targowiska Miejskiego, w godz. 13-15, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

14.10: Puchaczów, Lubelska 22, w parku, w godz. 9-11:30, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

LUKOWSKI

14.10: Łuków, Przemysłowa 22A, przy Kauflandzie, w godz. 9-16, nr tel.: 586 662 444

PARCZEWSKI

16.10: Milanów, Kościelna 3, przy Ochotniczej Straży Pożarnej, w godz. 9-12, nr tel.: 586 662 444

16.10: Parczew, Jana Pawła II 1, przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Parczewie, w godz. 13-16, nr tel.: 586 662 444

PULAWSKI

16.10: Kazimierz Dolny, Rynek, na Rynku, w godz. 13-15, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

16.10: Kurów, Lubelska 35, przy Urzędzie Gminy, w godz. 13-16, nr tel.: 586 662 444

16.10: Markuszów, Marka Sobieskiego 1, przy Urzędzie Gminy, w godz. 9-12, nr tel.: 586 662 444

16.10: Nałęczów, Aleja Stanisława Małachowskiego 7, przy Uzdrowisku Nałęczów, w godz. 9-11:30, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

17.10: Końskowola, Lubelska 93, przy Ośrodku Kultury, w godz. 13-15, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

17.10: Kurów, Lubelska 35, przy Urzędzie Miejskim, w godz. 9-14, nr tel.: 583 257 602, 583 257

605

17.10: Puławy, Partyzantów 11, przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, w godz. 9-11:30, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

17.10: Żyrzyn, Powstania Styczniowego 17, przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, w godz. 13-17, nr tel.: 586 662 444

18.10: Puławy, Lubelska 2h, przy Kauflandzie, w godz. 9-16, nr tel.: 586 662 444

18.10: Żyrzyn, Powstania Styczniowego 17, przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, w godz. 9-11:30, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

RADZYŃSKI

14.10: Radzyń Podlaski, Wisznicka 111, przy Szpitalu, w godz. 9-16, nr tel.: 586 662 444

17.10: Borki, Wojska Polskiego 41, przy Urzędzie Gminy, w godz. 9-12, nr tel.: 586 662 444

RYCKI

18.10: Nowodwór, Nowodwór 74, przy Ochotniczej Straży Pożarnej, w godz. 13-15, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

18.10: Ryki, Karola Wojtyły 29, przy Urzędzie Miejskim, w godz. 9-15, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

ŚWIDNICKI

14.10: Piaski, Lubelska 77, przy Urzędzie Miejskim, w godz. 8-14, nr tel.: 723 351 002, 723 351 003

WŁODAWSKI

14.10: Włodawa, Józefa Piłsudskiego 41, przy Urzędzie Miejskim, w godz. 9-15, nr tel.: 583 257 602, 583 257 605

OPRAC. KAZ

Dary dla małych pacjentów onkologicznych

ZDROWIE Łóżka z wagą, pompy infuzyjne czy folia do szyb dla zapewnienia prywatności. Fundacja DKMS obdarowała Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Lublinie.

Dary od fundacji DKMS trafiły do Oddziału Hematologii, Onkologii i Transplantologii Dziecięcej USzD w Lublinie. Mali pacjenci hospitalizowani w salach przeszczepowych mogą już korzystać z sześciu nowych łóżek z wagą wraz z materacami przeciwdrożdżynowymi, szafek trzyłóżkowych i telewizorów. Do sal trafiły stojaki na kroplówki, pompy infuzyjne oraz folia elektryczna do szyb między salami w celu zapewnienia prywatności i intymności pacjenta.

– Fundusze nie zawsze pozwalały na to, żeby dzieci w oddziale transplanta-

cji miały sale wyposażone w najlepszy sprzęt – mówi prof. dr hab. n. med. Katarzyna Drabko, kierownik kliniki. – Jesteśmy wdzięczni Fundacji DKMS za to, że dofinansowała zakup specjalnych łóżek, których w szpitalu nie było, a które są lepiej dostosowane do długiego przebywania pacjentów w oddziale. Są bardziej trwałe, bardziej ergonomiczne, umożliwiają przeprowadzanie codziennych czynności również przy pacjentach. Jest to dla nas duża pomoc i poprawa jakości opieki naszej nad pacjentem. Wsparcie pozwoliło nam na zakup innych elementów wyposażenia takich jak specjalne folie oddzielające sale, które są o tyle unikalne, że pozwalają z jednej strony na nadzór nad pacjentem, a z drugiej strony zapewniają mu jakąś intymność wtedy,

kiedy jest taka potrzeba. To jest rozwiązanie niestandardowe w naszym szpitalu, a rodzice bardzo tego potrzebowali

Darowizna o wartości 140 tys. złotych została przekazana 7 października. Przez ostatnie cztery lata współpracy z fundacją, lubelski szpital otrzymał darowizny o wartości ponad 800 tys. zł. Dzięki temu, placówka mogła m.in. zakupić cytometr przepływowy, mikroskop fluorescencyjny i oprogramowania do mikroskopu oraz wyposażenie dla Oddziału Przeszczepiania Szpiku Kostnego. Obecny na przekazaniu darów Leszek Lewandowski z fundacji DKMS dodał, że w planach jest kolejne wsparcie oddziału, tym razem w postaci urządzenia do dezynfekowania ścian w salach.

KATARZYNA ZMYŚŁOWSKA

Czas się przełamać

EKSTRALIGA RUGBY

Przeciwnikiem Edach Budowlanych będzie w sobotę MKS Pogoń Awenta Siedlce. Spotkanie na boisku przy ul. Magnoliowej rozpocznie się o godzinie 14

Lublinianie mają za sobą bardzo trudny czas. W dwóch ostatnich spotkaniach zanotowali bardzo wysokie porażki. Najpierw na swoim stadionie zostali rozgromieni przez ORLEN Orkana Sochaczew 7:85. Przed tygodniem, tym razem na wyjeździe, ulegli Energa Ogniwu Sopot 29:50. Po w miarę wyrównanym początku, w dalszej części meczu dali sobie położyć kolejne punkty. Trener lublinian Andrzej Kozak jasno określił przyczynę przegranej. - Zbyt łatwo oddaliśmy Ogniwu trzy przyłożenia. Gdyby tak się nie stało, od razu rywal miałby 15 punktów mniej. Wtedy wynik byłby na styku - nie krył rozżalenia opiekun lubelskiej piętnastki.

Siedlczanie przyjadą do Lublina w dobrych nastrojach. Ostatnio poprawili sobie humory gromiąc u siebie Juvenię Kraków 66:0. Stawką sobotniego meczu jest dla gospodarzy powrót do wygrywania. Nie będzie to łatwe zadanie.

Pary 7. kolejki: Edach Budowlani Lublin - Awenta Pogoń Siedlce • Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk - ORLEN Orkan Sochaczew • KS Budowlani Commercecon Łódź - Budmex Rugby Białystok • niedziela: Life Style Catering RC Arka Gdynia - MKS Ogniw Sopot. (GROM)

Stawką jest fotel lidera

PLUSLIGA SIATKARZY Kolejnym rywalem Bogdanki LUK Lublin będzie w niedzielę Ślepsk Malow Suwałki. Spotkanie w hali Globus rozpocznie się o godzinie 14.45

Na szali niedzielnego występu Marcina Komeny i spółki leży powrót na pierwsze miejsce w tabeli oraz śrubowanie rekordu wygranych spotkań. Po ostatniej kolejce i sobotnim zwycięstwie nad Asseco Resovia Rzeszów 3:1, z uwagi na to, że Projekt Warszawa swój mecz rozgrywał dopiero w poniedziałek, lublinianie po raz pierwszy w sezonie zajęli fotel lidera. Przygoda trwała zaledwie dwa dni, gdyż to stołeczni wrócili na czoło stawki po tym, jak ograli Aluron CMC Wartę Zawiercie.

Przed sezonem, po analizie roszad w kadrze Bogdanki LUK, zaczęto snuć plany na nowe rozgrywki. Wszyscy liczą, że lublinianie zakończą rozgrywki na wyższym miejscu niż ostatnio. A poprzedni sezon zakończyli przecież na piątej pozycji. Po cichu jednak, patrząc na nazwiska i formę, marzenia i plany są bardziej wygórowane. Zaczyna mówić się nawet o strefie medalowej.

Dotychczasowe wyniki to potwierdzają. Po pięciu kolejkach Bogdanka LUK Lublin jest zespołem bez porażki. Dodajmy, że jedynym w PlusLidze. Dobrą passę gospodarze chcą utrzymać po niedzielnym spotkaniu.



Kewin Sasak i jego koledzy zagrają w niedzielę o fotel lidera
FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

Teoretycznie zadanie jest łatwiejsze niż w dwóch ostatnich występach. Do Lublina przyjedzie Ślepsk Malow. To znacznie słabsza pod względem kadrowym ekipa niż PGE GiEK Skra Bełchatów, wspomniana już Asseco Resovia czy na inaugurację rozgrywek Aluron CMC Warta Zawiercie.

Po pięciu kolejkach ekipa z Suwałk ma na koncie sześć punktów i zajmuje dopiero dziewiątą pozycję. Niedzielni rywale lublinian rozpoczęli nowe rozgrywki od wygranej z Steam Hemarpol Norwidem Częstochowa 3:1. W drugiej kolejce, w takim samym stosunku, pokonali Indykpol AZS Olsztyn. Od trzeciej serii

spotkań drużyna prowadzona przez Dominika Kwapisiewicza doznała trzech kolejnych porażek: na wyjeździe z Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski 1:3, we własnej hali z Treflem Gdańsk 1:3 oraz w spotkaniu wyjazdowym z PGE GiEK Skra Bełchatów, również 1:3.

W zespole najbliższego rywala Bogdanki LUK występują byli zawodnicy lubelskiego klubu. Kibice będą mogli zobaczyć atakujących Bartosza Filipiaka i Damiana Wierzbickiego oraz środkowego Konrada Stajera. W ekipie gości jest jeszcze jeden lubelski akcent. Obowiązki drugiego trenera pełni Mateusz Kuśmierz. Fani siatkówki w Kozim Grodzie doskonale pamiętają czasy, kiedy ten szkoleniowiec prowadził AZS Politechnikę Lubelską oraz Cukrownika Lublin. Od niemal 10 lat współtworzy sztab szkoleniowy Ślepska Malow.

Faworytem niedzielnego spotkania będą gospodarze, na których z każdym kolejnym spotkaniem ciążyć będzie dodatkowa presja zwycięstwa. Kibice, którzy wybiorą się na niedzielny mecz, na pewno nie będą narzekać na brak emocji. Czy Wliffredo Leon poprowadzi swoich nowych kolegów do szóstego ligowego zwycięstwa? Warto przybyć do hali Globus i przekonać się osobiście. (GROM)

PLUSLIGA SIATKARZY

Dokończenie 5. kolejki: PGE Projekt Warszawa - Aluron CMC Warta Zawiercie 3:0 (25:15, 25:23, 25:19) • GKS Katowice - Barkom Każany Lwów 3:1 (25:18, 21:25, 25:15, 25:22)
• mecz zaległy 2. kolejki: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa 2:3 (25:23, 18:25, 20:25, 25:23, 9:15)
• mecz zaległy 4. kolejki: Nowak-Mosty MKS Będzin - Indykpol AZS Olsztyn 3:0 (25:20, 25:22, 25:17).

1. Projekt	6	15	16:4
2. Bogdanka LUK	5	13	15:6
3. Jastrzębski	5	13	14:6
4. Skra	5	11	12:7
5. Warta	5	9	11:9
6. Stilon	4	8	9:7
7. Norwid	4	7	10:7
8. ZAKSA	4	7	8:7
9. Ślepsk	5	6	9:11
10. Będzin	5	6	7:9
11. Trefl	5	6	9:13
12. Resovia	4	4	6:10
13. Stal	3	3	4:6
14. Olsztyn	5	3	6:12
15. Katowice	6	3	5:16
16. Lwów	5	0	4:15

11 października: Asseco Resovia Rzeszów - GKS Katowice • Jastrzębski Węgiel - Indykpol AZS Olsztyn
• 12 października: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Skra Bełchatów • Barkom Każany Lwów - PGE Projekt Warszawa • **13 października:** Bogdanka LUK Lublin - Ślepsk Malow Suwałki • Aluron CMC Warta Zawiercie - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa • Stal Nysa - Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski • **14 października:** Nowak-Mosty MKS Będzin - Trefl Gdańsk.

Emocji nie brakowało

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polskich Pisarzy zremisowała w Wiedniu z Reprezentacją Pisarzy Austriackich 3:3. W biało-czerwonych barwach teamu „ludzi pióra” wystąpiło trzech reprezentantów Lubelszczyzny

Mimo że było to spotkanie towarzyskie, emocji nie brakowało. Dramaturgią można by obdzielić kilka futbolowych spotkań. Reprezentacja Polskich Pisarzy, z różnych powodów, stawiała się na stadionie SC Red Star Penzing w zaledwie jedenastoosobowym składzie. W spotkaniu wystąpili lublinianie Marek Dalentka i Michał Kowalski oraz świdniczanin Jacek Kosierb. Dla ostatniego był to już 132. występ w koszulce z orłem na piersi. - Kilka absencji w naszej kadrze sprawiło nie lada problemy ze „zmonto-

waniem” odpowiedniego składu. Pomimo tego, ci którzy wyszli na boisko zaprezentowali się bardzo dobrze. Choć nie mieliśmy tego dnia ani jednego zmiennika to zaliczyliśmy wyśmienite zawody. Warto dodać, że mecz na pełnowymiarowym boisku został rozegrany w formacie dwa razy 45 minut. Trzykrotnie prowadziliśmy, ale za każdym razem Austriacy doprowadzali do remisu. Dwa gole dla nas zdobył debiutant Paweł Wrona, a jednego nasz kapitan, niezastąpiony Zbyszek Masternak, dla którego było to trafienie numer 196 w 180. meczu w narodowych



barwach - relacjonuje występujący na pozycji stopera Jacek Kosierb, który jeszcze w tym roku wyda swoją dzie-

siatą już publikację. Będzie to książka pt. „550 ludzi futbolu na 550-lecie Województwa Lubelskiego”.

Reprezentacja Polskich Pisarzy zremisowała w Wiedniu z Reprezentacją Pisarzy Austriackich 3:3

FOT. ARCHIWUM JACKA KOSIERBA

Polacy kończyli spotkanie w dziewiątkę. Dlatego należało się im tym większe brawa za heroiczną postawę. Jeszcze w pierwszej połowie kontuzji uniemożliwiającego dalszą grę doznał Damian Stefański, a pod koniec meczu sędzia „wyrzucił” z boiska Wiesława Janickiego. To była iście kuriozalna sytuacja bowiem arbiter z Turcji „skutecznie” usunął Polaka dopie-

ro za drugim „podejściem”. W sumie w ciągu kwadransa pokazał mu aż trzy żółte i dwie czerwone kartki!

Po meczu emocje opadły i w mocno przyjacielskiej atmosferze, w kantine klubu SC Red Star, mającego już 121 lat tradycji, odbyło się wspólne biesiadowanie połączone z czytaniem austriackich i polskich pisarzy. Gości reprezentowali poeci Wiesław Janicki i Marcin Pawlik oraz prozaik Zbigniew Masternak. Drużyny ustaliły, że mecz rewanżowy zostanie rozegrany wiosną przyszłego roku w Krakowie.

(GROM)

Odparli atak

ORLEN SUPERLIGA

W spotkaniu kończącym siódmą kolejkę Azoty Puławy pokonały Energa MKS Kalisz 35:33

Goście przyjechali do Puław z byłymi zawodnikami Azotów w składzie. Kibice mieli okazję ponownie zobaczyć w akcji skrzydłowego Dawida Fedeńczaka, rozgrywających Jakuba Morynia i Bartosza Kowalczyka oraz obrotowego Mateusza Kusa.

Początek był wyrównany. Na 4:3 dla gości trafił Fedeńczak, chwilę później skrzydłowy podwyższył na 5:4. W ósmej minucie gruziński skrzydłowy Giorgi Dikhaminija trafił na 5:6. Za kolei po rzucie karnym rozgrywającego Łukasza Gogoli było 6:7. Azoty zostały zmuszone do odrabiania strat. Pogoń zakończyła się sukcesem pod koniec pierwszej odsłony. Gospodarze wyszli na prowadzenie 14:11. W 23 min Maciej Zarzycki trafił na 16:13. Pierwsza odsłona zakończyła się prowadzeniem miejscowych 19:14.

Druga połowa miała trzy fazy. W pierwszej puławianie zbudowali w miarę bezpieczną przewagę, która sięgnęła nawet siedmiu bramek. W drugiej gospodarze bili głową w mur. Bardzo często pojawiały się faule w ataku, przestrzelone rzuty. Za to do bramki miejscowych zaczęli coraz częściej trafiać goście. Bartosz Kowalczyk dwukrotnie zdobył bramki z rzutów karnych: 21:26 w 40 min i 26:23 w 45 min. Pięć minut przed końcem na tablicy był już remis 29:29. To zwiastowało emocje w końcówce.

W pewnym momencie przyjezdni objęli prowadzenie 30:29. W 56 min wyrównał z karnego Gogola (30:30). Dwie minuty przed końcową syreną kolejną siódmką wykorzystał Gogola i było 32:31. W 59 min, po kontrze i podaniu Piotra Jarosiewicza, na 34:31 trafił Gogola, do którego trafił też tytuł MVP.

(GROM)

Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz 35:33 (19:14)

Azoty: Tsintsadze, Borucki – Dikhaminija 5, Gogola 12, Adamski, Janikowski 2, Jarosiewicz 1, Marciniak 8, Sesić 1, Jaworski 2, Zarzycki 1, Górski 1, Antolak 2. **Kary:** 2 minuty.

Energa MKS: Hrdlicka, Szczecina – Starcevic 3, Moryn 2, Kowalczyk 5, Kus, Kucharzyk 3, Wróbel 1, Dontsov 1, Molski 1, Bekisz 6, Ribeiro 5, Fedeńczak 6. **Kary:** 8 minut.

Golański za Włazlika

PKO BP EKSTRAKLASA 18 czerwca Motor przedstawił Michała Włazlika jako nowego dyrektora sportowego klubu. Minęło kilka miesięcy i 39-latek już nie pracuje w Lublinie. W poniedziałek stracił posadę, a we wtorek jego miejsce zajął Paweł Golański

Biorąc pod uwagę letnie transfery trudno mieć coś do zarzucenia byłemu już dyrektorowi. Ekipę z Lublina wzmocnili: Ivan Brkić, Krzysztof Kubica, Christopher Simon, Marek Bartos, Kaan Caliskaner, Sergi Samper i niedawno Bradley van Hoeven. Większość z nich już pokazała się z bardzo dobrej strony. Może poza Kubicą, ale jest stanowczo za wcześnie, żeby skreślać zawodnika zaledwie po kilku miesiącach sezonu. Tym bardziej, że były pomocnik Górnika Zabrze we Włoszech miał problemy ze zdrowiem i w ostatnich latach nie grał regularnie.

Włazlik był też chwalony przez kibiców za to, że zdradzał wiele szczegółów odnośnie planów transferowych, które publikował w swoich mediach społecznościowych. Wspomniana otwartość dyrektora w jednym z wywiadów nie spodobała się jednak prezesowi i większościowemu udziałowcowi klubu z Lublina – Zbigniewowi Jakubasowi.

W połowie września stanowisko wiceprezesa w Motorze objął Łukasz Jabłoński,



Paweł Golański od środy jest nowym dyrektorem sportowym Motoru Lublin

FOT. MOTOR LUBLIN

wcześniej szef Korony Kielce. Od razu pojawiły się plotki, że wkrótce dołączy do niego były współpracownik z ekipy „Scyzoryków”, czyli Paweł Golański. I w środę wszystko się potwierdziło, bo Golański objął stanowisko dyrektora sportowego po Włazliku.

Golański urodził się 12 października 1982 roku. Na piłkarskim boisku pełnił rolę prawego obrońcy. W swojej karierze reprezentował m.in. ŁKS Łódź, Koronę Kielce, czy też rumuńską Steauę Bukareszt. Czternastokrotnie wystąpił w barwach reprezentacji Polski, strzelając jedną bramkę i notując asystę.

Po zakończeniu kariery był defensor został przy fut-

bolu, ale nie wybrał ścieżki trenerskiej. W kwietniu 2021 roku został ogłoszony dyrektorem sportowym Korony Kielce. Za jego kadencji Korona awansowała do PKO BP Ekstraklasy, a następnie przez dwa sezony skutecznie utrzymywała się w najwyższej klasie rozgrywkowej.

– Bardzo się cieszę, że będę mógł reprezentować Motor w PKO BP Ekstraklasie i jestem niezwykle wdzięczny właścicielowi, za daną mi szansę. Przede wszystkim traktuję to jako duże wyzwanie. W mojej pracy zawsze niezwykle ważne było to, żeby z szacunkiem podchodzić do wszystkich ludzi pracujących w klubie i samemu ciężko pracować, dawać z sie-

bie 100 procent, więc tego na pewno można się po mnie spodziewać. Przyszedłem do Motoru po to, by ten klub rozwijać i dolożyć kolejną cegłę do tego, aby cała społeczność w Lublinie była z niego dumna. Zespół obserwowałem już od jakiegoś czasu. Widziałem że jest to drużyna, która posiada swój charakter, co w piłce nożnej jest niezwykle ważne, jest też młody trener, który jest ambitną osobą, więc teraz po prostu trzeba te klocki dokładnie poukładać. Myślę, że wszyscy będziemy bardzo zadowoleni z tego, jak Motor będzie się rozwijał na przestrzeni kolejnych sezonów – mówi nowy dyrektor Motoru.

(BS, LUKISZ)

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Już w niedzielne południe dojdzie do pierwszej w obecnym sezonie tzw. świętej wojny. Mistrz Polski ORLEN Wisła Płock zmierzy się z wicemistrzem Industrią Kielce. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 12.30 i będzie je można obejrzeć za pośrednictwem stacji Polsat Sport 1. Azoty swój mecz ligowy rozegrają dopiero w poniedziałek ze Śląskiem Wrocław.

Mecz 7. kolejki: Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz 35:33 (19:14).

1. Industria	7	21	266-178
2. Płock	5	15	164-107
3. Wybrzeże	7	14	208-215
4. Chrobry	6	13	172-158
5. Azoty	7	13	241-251
6. Kalisz	7	12	219-205
7. Zagłębie	6	10	176-188
8. Ostrovia	6	9	188-185
9. Gwardia	7	9	192-219
10. Górnik	7	6	203-198
11. Śląsk	5	5	129-146
12. Kwidzyn	6	5	167-184
13. Piotrkowianin	7	3	179-229
14. Legionowo	7	0	181-222

12 października: CO-ROTOP Gwardia Opole – Zepter KPR Legionowo
 ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Górnik Zabrze
 ● PGE Wybrzeże Gdańsk – REBUD KPR Ostrovia
 ● Ostrow Wielkopolski
13 października: ORLEN Wisła Płock – Industria Kielce
 ● Chrobry Głogów – Energa MMTS Kwidzyn
14 października: Śląsk Wrocław – Azoty Puławy (godzina 20)
 ● Energa MKS Kalisz – Zagłębie Lubin.

Jadą po trzy punkty

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu piątej kolejki KPR Padwa Zamość zagra na wyjeździe z MKS Olimpią MEDEX Piekary Śląskie. Sobotnie starcie rozpocznie się o godzinie 19

Po ostatniej wygranej z Grot Blachy Pruszyński Anilaną Łódź 37:22 drużyna prowadzona przez Zbigniewa Markuszewskiego awansowała na czwarte miejsce w tabeli. W dorobku ma trzy zwycięstwa, w tym jedno po serii rzutów karnych oraz porażkę. Na koncie znajduje się osiem punktów. To tylko o jeden mniej od trzeciego w klasyfikacji Juranda Ciechanów i drugiej Sandra Spa Pogoni Szczecin oraz o trzy od prowadzącej w klasyfikacji Handball Stali Mielec.

MKS Olimpia MEDEX Piekary Śląskie to obecnie dziewiąta ekipa rozgrywek. Podopieczni Mariusza Kempysa mają na koncie dwie wygrane i tyle samo porażek. Na inaugurację pokonali po serii



rzutów karnych Grot Blachy Pruszyński Anilaną Łódź 6:5. W regulaminowym czasie był remis 22:22. W drugiej serii, po raz pierwszy w sezonie, zaliczyli stratę punktów

– przegrali na wyjeździe z Jurandem Ciechanów (27:34). Następnie doznali drugiej porażki, u siebie ze Stalą Gorzów Wielkopolski 28:37. W minionej kolejce zwycię-

żyli w spotkaniu wyjazdowym KPR Fit Dieta Żukowo 36:25. Najwięcej bramek dla Olimpii zdobył Patryk Miłek (12). Do bramki trafił również doskonale znany w regionie Sebastian Zapora. Bramkarz swego czasu był graczem Azotów Puławy. Golkeeper dwukrotnie posłał piłkę do bramki rywali.

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

Zamościanie pojedają do Piekary podbudowani kolejną wygraną. – Jedziemy po trzy punkty. Od samego początku sezonu gramy dobrze, choć niektóre mecze były obciążone błędami w obronie i nieskutecznością w ataku, co wpłynęło na nasze wyniki. Musimy powtórzyć dobre elementy w obronie i ataku. Uważam, że ten mecz powinniśmy wygrać – zapowiada trener Padwy, Zbigniew Markuszewski.

W piątej kolejce KPR Padwa Zamość zagra na wyjeździe z MKS Olimpią MEDEX Piekary Śląskie

MAJĄ WOLNY WEEKEND

AZS AWF Biała Podlaska nie wybiegnie na boisko w ramach piątej kolejki. Drużyna Marcina Stefańca otrzymała wolne. Wyjazdowe spotkanie z beniaminkiem I ligi centralnej E.LINK Gwardią Koszalin zostało bowiem przełożone na 29 października.

SPONSOR GŁÓWNY



SPONSORZY STRATEGICZNI



PARTNER KLUBU



(GROM)

Zaczęli zabawę

LNBA Rozpoczął się sezon największych koszykarskich rozgrywek amatorskich w województwie lubelskim

Najwięcej emocji w pierwszej kolejce przyniosła konfrontacja Polskiego Cukru Rodmos z Kaniną. Ci drudzy są beniaminkiem na najwyższym szczeblu rozgrywkowym. W debiutanckim występie byli jednak bliscy sprawienia gigantycznej sensacji. O końcowym wyniku zdecydowało ostatnie 90 sek., które Kanina przegrała 0:7. To spowodowało, że Polski Cukier Rodmos zwyciężył 47:43, chociaż okoliczności tej historii były bardzo szczęśliwe. W tym czasie aż dwie trójki rzucił Radosław Zagórski. W całym meczu zdobył on 10 pkt. O punkt lepszy był jego klubowy kolega Paweł Zdeb, na co dzień nauczyciel wychowania fizycznego w I Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie.

Właściwego rytmu jeszcze szuka zespół 12 Małp, który przegrał 43:56 z Alco. Kapitałny mecz w barwach zwycięzców rozegrał Łukasz Łukawski, który zapisał na swoim koncie 13 pkt i 11 zbiórek. **(KK)**

Konferencja A: Matematyka – Alpaca Alfachem Team 67:46 • Patobasket – Sky Jumpers 66:40 • Polski Cukier Rodmos – Kanina 47:43 • 12 Małp – Alco 43:56.

Konferencja B: Flying Foxes – Orlikowe Świry 53:37 • Devils – Akademia Wincentego Pola 20:0 (v.o.) • AT Vision – Basketball Fever 51:58 • Angru Dogs – Elektroland Mavs 47:38.

Konferencja C: Bez Cukru – Młode Bogi 60:19 • Moose Lublin BC – Nothing But Net 56:51 • Pozytywne Porycie – Numa Numa Yay 59:44 • Barbewr ekipa – Alleyoop 14:46 • Basket Flow – Lublinianka KUL Basketball 69:24.

Starcie niepokonanych

ORLEN BASKET LIGA Kobiet Polski Cukier AZS UMCS po raz pierwszy w tym sezonie zaprezentuje się lubelskiej publiczności. Rywalem podopiecznych Krzysztofa Szewczyka będzie MB Zagłębie Sosnowiec

Kamil Kozioł

W niedzielę w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli dojdzie do rywalizacji dwóch zespołów, które w pierwszej kolejce odniosły pewne zwycięstwa. Polski Cukier AZS UMCS Lublin triumfował w stolicy, gdzie mierzył się z miejscowym SKK Polonia. Wygrana 77:59 była efektem przede wszystkim bardzo dobrej postawy w drugiej połowie. Świetny mecz zagrała zwłaszcza Stella Johnson, która zdobyła aż 20 pkt, trafiając przy tym 3 rzuty za 3 pkt. - Wiedzieliśmy, że w Warszawie zawsze się gra trudno, to jest ciężki teren. Dobrze zaczęliśmy, ale w drugiej kwarcie Polonia nas zdominowała. Po przerwie się poprawiliśmy, dzięki czemu udało się osiągnąć przekonujące zwycięstwo i z tego się cieszymy – powiedział trener Polskiego Cukru, Krzysztof Szewczyk.

Zagłębie w pierwszej kolejce rozbiło na własnym terenie 76:51 rywalki z Bydgoszczy. Sosnowiczanki miały problemy jedynie w pierwszej warcie, po której przegrywały 13:15. Później już zwały szeregi i nie dały szans niżej notowanym przeciwniczkom. W Zagłębiu błyszczała Taylor Soule. 24-letnia Amerykanka ma na swoim koncie występy w WNBA, w której reprezentowała Chicago Sky. W meczu w Sosnowcu zdobyła 15 pkt, a na uwagę zasługuje fakt, że wymusiła aż 8 przewinień. Za-



Niedzielnny mecz będzie wyjątkowy dla Batabe Zempare
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

wodniczką Zagłębia jest także Aleksandra Kuczyńska. Filigranowa rozgrywająca trafiła tam z Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. Co ciekawe, w przeciwnym kierunku w lecie podążyła Batabe Zempare. Amerykanka z miejsca stała

się jedną z liderek strefy podkoszowej akademickiej drużyny.

Mecz w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli rozpocznie się w niedzielę o godz. 18. Transmisję z niego przeprowadził płatna platforma internetowa emocje.tv.

REWELACYJNY WYSTĘP REZERW

W znakomitym stylu zainaugurowały pierwszoligowe rezerwy Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. Podopieczne Agaty Grabowieckiej w pierwszej kolejce pewnie pokonały ba wyjeździe 88:52 rezerwy warszawskiej Polonii. W akademickiej drużynie kapitalnie zagrała Maja Kusiak, która zdobyła aż 21 pkt. Warto

podkreślić, że ta młoda koszykarka spudłowała w całym meczu zaledwie jeden rzut. Bardzo aktywna była także Michella Nassisi. Młodzieżowa reprezentantka Polski w koszykówce 3x3 zdobyła 17 pkt. U pokonanych najlepiej zagrała Julia Kozdrój. 18-letnia środkowa zapisała na swoim koncie 7 pkt.

Porażka na inaugurację

FIBA EURO CUP Polski Cukier AZS UMCS rozpoczął rozgrywki od wysokiej porażki w Angers z tamtejszym UFAB 49

Powodów do radości nie ma zbyt dużo po takim spotkaniu, bo Francuzki dały lubliniankom lekcję koszykówki. Wstydu jednak również nie powinno być, bo Angers, chociaż do fazy grupowej awansował z kwalifikacji, to jest jednym z faworytów całych rozgrywek. Punktów należy szukać, gdzie indziej, bo do fazy play-off awansują przecież dwie najlepsze drużyny grupy B.

Środowy mecz od samego początku nie układał się po myśli zawodniczek Polskiego Cukru AZS UMCS. Gospodynie szybko objęły wyso-

kie prowadzenie, które już w pierwszej kwarcie osiągnęło dwucyfrowe rozmiary. Okazało się, że dogrywanie piłek do Laury Miskiniene to zdecydowanie za mało. Litwinka wprawdzie grała znakomicie i zdobyła aż 21 pkt, ale w drugiej połowie defensywa francuska wyłączyła ją z gry.

Bardzo słabo grała Aleksandra Stanacev. Serbska rozgrywająca zaskakiwała brakiem skuteczności – spudłowała wszystkie 9 rzutów. Swoje problemy w trakcie spotkania przeżywała także Batabe Zempare.

Pozytywne momenty środowego spotkania? Druga kwarta, kiedy Polski Cukier

AZS UMCS zaskoczył rywalki obroną strefową i związanymi z nią pułapkami. Różnica między obiema ekipami zmalała do zaledwie kilku punktów. Auerelie Bonan, opiekunka gospodyń, znalazła jednak receptę na ten sposób defensywy i opanowała sytuację. Ostatecznie UFAB 49 wygrało aż 92:69.

W lubelskiej drużynie na swoim poziomie zagrała jedynie Miskiniene, która zdobyła 21 pkt i miała 17 zbiórek. 17 pt zapisała na swoim koncie inna cudzoziemka, Stella Johnson. U rywalki najlepsza była Marine Dursus. Francuzka zdobyła 17 pkt. **(KK)**

UFAB 49 – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 92:69 (27:16, 23:22, 17:12, 25:19)

UFAB: Alston 19 (3x3), Donstauder 10, Mendez 8 (2x3), Adams 8 (2x3), Tahane 4 **oraz** Dursus 17 (2x3), Merceron 11, Ndjock 6, Diariso 6, Petiteau 3 (1x3), Bayssiere 0, Nguinabe 0.

Lublin: Miskiniene 21, Johnson 17 (2x3), Zempare 10, Ullmann 2, Stanacev 0 **oraz** Adamczuk 0, Goszczyńska 0, Kulińska 2, Szymkiewicz 9, Trzeciak 8 (2x3).

GRUPA B

Hozono Global Jairs – Panathinaikos Ateny 101:54.

17 października: Panathinaikos – UFAB • Lublin – Hozono (godz. 18).

Rekordowy sezon

POD KOSZAMI DZIENNIKA

Te rozgrywki stały się prawdziwą oazą maxikoszykówki. W pierwszej kolejce świetnie zaprezentował się Piąty Faul

W obecnym sezonie podwyższono limit wieku – nie mogą w nich grać koszykarze młodszy niż 35 lat. Zapis ten nie dotyczy zawodników, którzy wcześniej występowali w rozgrywkach Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego. Wyjątkowa jest również liczba drużyn, bo jest ich aż 18, co jest rekordem ostatnich lat.

Przy tak dużej liczbie uczestników ich poziom jest dość zróżnicowany. Pierwsza kolejka pokazała jednak, że kibice nie będą mogli narzekać na nudę. Najwięcej emocji przyniosła konfrontacja Quattro Tech. z Piątym Fauliem. Zakończyła się ona minimalnym, bo zaledwie punktowym, zwycięstwem Piątego Faula. Dwa zespoły wystawił Symbit, a w pierwszej kolejce drużyny rezerw dowodzona przez Bartosza Kudę pokonała 4 te Piętro 49:45. **(kk)**

Wyniki: Team Erkado – Prospectiv 45:22 • 4te Piętro – Symbit Brothers 45:49 • Lipa Team – Adley Hydroizolacje 73:49 • Lancet – WinPlay 55:65 • Bru – Flying Foxes 53:61 • Quattro Tech. – Piąty Faul 39:40 • The Reds Iglo-Klima – RSO 63:56 • Dom Plus Kwadrat – Back to the Roots 44:54 • Symbit – TKKF Cukropol Pszczółka 134:22.

12 października: Symbit – RSO (godz. 9) • WinPlay – Flying Foxes (10) • Team Erkado – Symbit Brothers (11) • 4te Piętro – Piąty Faul (12) • Quattro Tech. – The Reds (13) • Lipa Team – Roots (14) • BRU – Adley (15) • Lancet – Prospectiv (16) • Dom Plus – Cukropol (17). Wszystkie mecze odbędą się w hali Startu przy al. Piłsudskiego.



POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN





MB ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC

13 / 10 / 2024

GODZ. 18:00

HALA MOSIR IM. ZDZISŁAWA NIEDZIELI



ORLEN Basket Liga Kobiet



ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC



POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN



MB ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC

13 / 10 / 2024

GODZ. 18:00

HALA MOSIR IM. ZDZISŁAWA NIEDZIELI



ORLEN Basket Liga Kobiet



ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC



POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN



MB ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC

13 / 10 / 2024

GODZ. 18:00

HALA MOSIR IM. ZDZISŁAWA NIEDZIELI

W SKRÓCIE

Wyraźny faworyt

GKS Górnik w sobotę zmierzy się z Resovią. Dla ekipy z Łęcznej to powinien być spacer. Drużyna musi odbudować się po ostatniej porażce z GKS Katowice. Przypomnijmy, że lider Orlen Ekstraligi pokonał Górnika 2:0. Resovia to jednak zupełnie inna, dużo niższa półka. Rzeszowianki są beniaminkiem, a ich zderzenie z najwyższą klasą rozgrywkową jest na razie dość bolesne. W siedmiu kolejkach udało im się wywalczyć tylko punkt zdobyty za remis ze Stomilanami. Wyjazdowe mecze na razie są koszmarem dla piłkarek z Podkarpacia. Trzy wizyty w gościach zakończyły się kompletem porażek. Bilans tych spotkań to 0 zdobytych bramek i aż 23 stracone. Po drodze zdarzyło się zawodniczkę Resovii przyjąć aż 10 goli od Czarnych Sosnowiec. Mecz w Łęcznej rozpocznie się o godz. 12, a wstęp na trybuny jest bezpłatny. (kk)

Gol Skrzypczak

Znakomicie spisała się Wiktoria Skrzypczak w meczach pierwszej rundy kwalifikacji mistrzostw Europy U-17. Turniej rozgrywany w Szkocji zakończyła z jednym trafieniem, a nasza kadra wygrała 2 z 3 spotkań i awansowała do kolejnej fazy eliminacji. Skrzypczak trafiła w otwierającym rywalizację meczu z Irlandią Północną, którą Białe-Czerwone pokonały 5:0. Polki pokonały również Islandię (1:0), a na zakończenie zmagania uległy 1:2 gospodarzom.

Unia nadal liderem

KKP Unia Lublin nie zatrzymuje się w rozgrywkach grupy południowej II ligi. W miniony weekend podopieczne Dominiki Przewłoki nie dały szans Dębowi Zabierzów Bocheński i pokonały go na wyjeździe 3:0. Gole dla lublinianek zdobywały Kaja Franaszczyk, Maria Dąbrowska oraz Weronika Kiepus. Wszystkie trafienia padły w drugiej połowie. Rozczarowały za to zawodniczki MOSiR Lubartów, które przegrały na wyjeździe 0:2 z PTC Pabianice. Gole dla zwyciężczyń zdobywały Klaudia Rosiak i Dagmara Suskiewicz. W tabeli grupy południowej II ligi na pierwszej pozycji jest Unia, która jeszcze nie straciła nawet punktu. Lubartowianki zajmują trzecią pozycję. (KK)

Rywalki, które twardo biją się w obronie

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Lublin wraca na ligowe parkiety po przerwie związanej z reprezentacją Polski oraz przełożeniem meczu w Kobierzycach. Rywalem podopiecznych Edyty Majdzińskiej będzie Ruch Chorzów (sobota, godz. 18)

Kamil Kozioł

Choć sezon Orlen Superligi trwa już ponad miesiąc, to szczypiornistki MKS FunFloor rozegrały do tej pory zaledwie dwa spotkania. Początek rozgrywek jest dla nich dramatycznie poszatkowany, co utrudnia znalezienie właściwego rytmu. Przypomnijmy, że na razie do skutku nie doszły mecze z Sośnicą Gliwice i KPR Gminy Kobierzycy. Oba zostały przełożone z powodów niezależnych od lubelskiej drużyny. Kiedy do tego dodamy jeszcze przerwę na Superpuchar oraz reprezentację Polski, to widać, że lubelskie szczypiornistki w ostatnim czasie głównie trenują, a nie grają o ligowe punkty.

Dlatego sobotni mecz z KPR Ruch Chorzów jest wielką niewiadomą. Z jednej strony drużyna ze Śląska to beniaminek Superligi. Jednak ciężko lekceważyć przeciwnika, który rozbił 41:29 Młyny Stośław Koszalin czy pokonał MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski.



Oktawia Fedeńczak docenia siłę najbliższego rywala MKS FunFloor Lublin

FOT. KATARZYNA NASTAJ

– Rozmiary zwycięstwa z Koszalinem to spora niespodzianka. Musimy jednak skupić się na sobie. Jak za-

gramy swoją piłkę ręczną, to jestem spokojna o końcowy rezultat – powiedziała Dominika Więckowska, rozgrywająca MKS FunFloor.

– Oglądałam ich mecz z Piotrcovią i zrobili na mnie wrażenie. One twardo biją się w obronie

i na pewno trzeba się liczyć z Ruchem – dodaje Magda Balsam, skrzydłowa lubelskiej ekipy. – To taki typowy śląski charakter. Przed nikim się nie położą. Kiedy mogą wywalczyć choćby punkcik, to zrobią wszystko, aby go urwać – wtóruje koleżance Oktawia Fedeńczak.

Dobre wyniki Ruchu nie mogą jednak sprawić, że MKS FunFloor przestanie być faworytem. Różnica potencjałów pomiędzy obiema ekipami jest kolosalna, więc zwycięstwo jest dla lubelskiej ekipy obowiązkiem. Jedyną okolicznością łagodzącą może być fakt, że ostatnio większość drużyny przebywała na różnych zgrupowaniach reprezentacji narodowych. – Po takim czasie zawsze jest pewne rozkojarzenie. Trzeba nam jednak jednego czy dwóch treningów i już przedstawiamy się z obowiązków reprezentacyjnych na te klubowe – wyjaśnia Fedeńczak.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 18 w hali Globus. Relację z wydarzeń w Lublinie można śledzić na platformie internetowej emocje.tv.

Zwycięstwo zamienić w passę

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Polski Cukier Start w piątkowy wieczór podejmuje Legię Warszawa (godz. 19.30)

Za lubelskim zespołem bardzo dobry czas. Inauguracja Orlen Basket Ligi w wykonaniu czerwono-czarnych wypadła bardzo obiecująco i, co najważniejsze, zakończyła się zwycięstwem. W pokonanym polu pozostała Arriva Polski Cukier. I chociaż według przedsezonowych przewidywań torunianie to jeden ze słabszych zespołów, to styl wiktorek musi cieszyć. Sami zawodnicy również zostali docenieni, bo Ousmane Drame został nominowany do najlepszej piątki inauguracyjnego tygodnia OBL. Lubelski center za-

kończył spotkanie z 14 punktami, 14 zbiórkami, 6 asystami i blokiem, a to oznaczało eval 27. – To ważne zwycięstwo i bardzo się z niego cieszymy. Myślę, że kluczowe było dobre dzielenie się piłką – przyznał Wojciech Kamiński.

Po tym spotkaniu sporo mówiło się o dobrej atmosferze w lubelskim obozie. – Czuć team spirit. Mamy jeszcze kilka niedopracowanych zagrań. Kluczowa jest jednak komunikacja, a ta wygląda dobrze. Jeżeli kolega podpowie coś drugiemu, to zawsze daje efekt. Cieszy fakt, że gramy drużynowo. Oczywiście, nie utrzymaliśmy

dwucyfrowej przewagi i pozwoliliśmy rywalowi wrócić do gry. Utrzymaliśmy jednak właściwy poziom koncentracji i wygraliśmy – powiedział Filip Put, kapitan drużyny.

Tak dobrych humorów nie mają koszykarze Legii. Oni początek sezonu zawalili. Najpierw nie zdołali zdobyć Pekao S.A. Superpucharu Polski, gdzie już na poziomie półfinału przegrali ze Śląskiem Wrocław. W pierwszej kolejce OBL natomiast okazali się gorsi od MKS Dąbrowa Górnicza. Pozytywów należy upatrywać w postawie jednego z graczy. Kameron McGusty. Ten był gracz francuskiego

Limoges zdobył w pierwszej kolejce 27 punktów.

Piątkowy mecz rozpocznie się o godz. 19.30 w hali Globus. Relację z niego można śledzić na antenie płatnej platformy internetowej emocje.tv. – Chcemy pokazać się z jak najlepszej strony w tym spotkaniu – mówi Put. – Zwycięstwo w Toruniu było ważne z psychologicznego punktu widzenia. Zawsze jest dobrze wejść w ten sposób w sezon. Teraz chcemy, aby był to początek dłuższej passy – dodaje Jakub Karolak, obrońca Polskiego Cukru Start.

(KK)

ORLEN  **Basket Liga**

**POLSKI CUKIER START LUBLIN
VS. LEGIA WARSZAWA**



**11.10.2024 | 19:30
HALA GLOBUS**

Walczą o przełamanie

BETCLIC II LIGA Wisła Puławy w ostatnich tygodniach nie może sięgnąć po komplet punktów. W niedzielę podopieczni trenera Macieja Tokarczyka postarają się o przełamanie w Chojnicach (godz. 14)

Ostatni raz Duma Powiśla cieszyła się ze zdobycia trzech punktów 18 września kiedy pokonała na wyjeździe GKS Jastrzębie 2:1. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że tamto zwycięstwo było trzecią wygraną puławian w Betcllic II Lidze. Niestety, po świetnej serii przyszła ta gorsza. Od meczu z ekipą z Górnego Śląska Duma Powiśla zanotowała trzy kolejne porażki. Najpierw ze Skrą, a później z czołówką tabeli: Polonią Bytom i ostatnio Wierzytą Kraków.

Niestety trzeci raz z rzędu muszę przekazać gratulacje drużynie rywali. Bardzo żałujemy pierwszych 25 minut kiedy przeciwnik nas zdemonstrował i strzelił nam dwa gole. Grając z taką drużyną i z takim wynikiem trudno wrócić do walki o zwycięstwo. Natomiast w końcówce pierwszej połowy i we fragmentach drugiej części pokazaliśmy, że potrafimy dobrze budować ataki pozycyjne i tworzyć sytuacje. Szkoda, że żadna z nich nie zakończyła się golem, bo złapalibyśmy „tlen” – mówił Maciej Tokarczyk. – W drugiej połowie Wierzyta miała sporo szans na strzelenie kolejnych bramek, ale chciałbym pochwalić mój zespół za walkę do ostatniej minuty. Zawodnicy chcieli zdobyć gola, a rywal był po prostu lepszy – dodał szczerze szkoleniowiec Wisły. Mimo złej passy w ostatnich tygodniach nikt w Puławach nie załamuje rąk i nie bije na alarm. Zespół, który do Betcllic II Ligi przystąpił w zasadzie rzutem na taśmę wciąż plasuje się w środku ligowej tabeli. – Nie definiują nas trzy ostatnie porażki, czy wcześniejsze zwycięstwa tylko jesteśmy w trudnym momencie, ale musimy wierzyć w to co robimy i iść w tym samym kierunku. Chcemy dać wiele radości kibicom, których na nasze mecze przychodzi coraz więcej. Jestem przekonany, że wyjdziemy z dołka – uspokaja Tokarczyk. Okazja na przełamanie nadarzy się już w najbliższą niedzielę. Tego dnia Wisła zagra na wyjeździe z Chojniczaną. Rywal zaczął sezon obiecująco, ale w trzech ostatnich spotkaniach zdobył tylko dwa punkty. (BS)

Starcie dwóch wielkich napastników

PIŁKA NOŻNA Pora na kolejne mecze Ligi Narodów. W sobotę Biał-Czerwoni zagrają u siebie z dowodzoną przez Cristiano Ronaldo Portugalią. Robert Lewandowski zapewnia jednak, że nie będzie to pojedynek RL9 kontra CR7 tylko starcie dwóch różnych zespołów

Bartosz Surman

Pamiętajmy, że Polacy wciąż występują w Dywizji A (najwyższa) i są już po dwóch pierwszych meczach grupowych. Najpierw podopieczni trenera Michała Probiezja pokonali na Hampden Park reprezentację Szkocji 3:2, a następnie ulegli w gościach 0:1 Chorwacji.

Nadchodzące spotkanie z Portugalią jawi się jako pojedynek dwóch piłkarskich legend. Naprzeciw siebie staną bowiem Cristiano Ronaldo i Robert Lewandowski. Pierwszy z nich znajduje się już na „peryferiach” futbolu i gra w lidze saudyjskiej. Z kolei kapitan naszej kadry w tym sezonie bryluje w barwach FC Barcelony. Pod wodzą trenera Hansiego Flicka „Lewy” odzyskał formę jaką prezentował kiedyś pod jego okiem w Bayernie i strzela gola za golem dla Blaugrany. Z 10 golami strzelonymi w dziewięciu spotkaniach jest liderem klasyfikacji strzelców



La Liga, zbliża się też do setnej bramki w rozgrywkach Ligi Mistrzów. W niedzielę ustrzelił hat-tricka w starciu z Alaves.

– Wszyscy lepiej wyglądamy na boisku, a w efekcie ja mam więcej sytuacji. W ostatnim meczu, szczególnie przy drugiej bramce,

Robert Lewandowski wierzy, że w sobotę nasza reprezentacja pokaże dużo jakości w ofensywie

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

dostałem bardzo dobre podania. Widać, że gra nas cieszy – zauważył na konferencji prasowej w trakcie zgrupowania kadry Lewandowski opisując sytuację w swoim klubie. – Zdajemy sobie przy tym sprawę, że po meczach reprezentacyjnych czekają nas kolejne ciężkie mecze, dlatego twardo stąpamy po ziemi. To dopiero początek sezonu, jeszcze niczego nie wygraliśmy – dodał kapitan reprezentacji Polski.

Sobotni mecz jest postrzegany jako pojedynek dwóch wielkich napastników – Lewandowskiego i Ronaldo. Lider naszej drużyny narodowej apeluje jednak by nie patrzeć na to spotkanie tylko przez pryzmat dwóch zawodników. – Ronaldo zapisał się w historii futbolu i tego

nikt mu nie zabierze. Przez całą swoją karierę patrząc na to, gdzie on jest, starałem się zbliżyć do jego poprzeczki i czasami ją przeskoczyć. Ale to mecz całych drużyn, a Portugalia ma wielu innych wspaniałych zawodników. Z niektórymi z nich w przeszłości grałem – podkreślił 154-krotny reprezentant Polski.

– Portugalia to reprezentacja na najwyższym poziomie. Musimy zagrać na maksimum naszych możliwości. Miesiąc temu w Chorwacji pewne rzeczy w naszej drużynie nie funkcjonowały, teraz będziemy chcieli to poprawić. Na pewno nie będziemy się bać rywali i życzyłbym sobie, aby polotu w naszej ofensywie było jak najwięcej – zakończył Lewandowski.

Początek sobotniego meczu zaplanowano na godzinę 20.45. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP 1 i TVP Sport. Transmisja będzie dostępna także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Ponad miesiąc bez wygranej

BETCLIC I LIGA Piłkarze Górnika Łęczna ostatni raz trzy punkty zdobyli 25 sierpnia. I jeszcze trochę będą musieli poczekać. Ze względu na przerwę reprezentacyjną zielono-czarni do gry wrócą dopiero 18 października

Ostatnie cztery mecze Górnika zakończyły się takimi samymi wynikami (1:1). Jedno ze spotkań to mecz Pucharu Polski z Puszczą Niepołomice (przegraną ostatecznie po rzutach karnych), a trzy pozostałe, to remisy ekipy trenera Pavola Stano w lidze.

Kibice wiele obiecywali sobie po meczu ostatniej kolejki przeciwko Chrobremu – drużynie, która w tym sezonie na swoim boisku jeszcze nie wygrała. Głogowanie lepiej zaczęło spotkanie i wyszli na prowadzenie, a potem mieli kolejne okazje. W drugiej połowie do głosu doszedł Górnik i po голу Kamila Orlika wyrównał stan spotkania dopisując na swoje konto kolejny punkt. – Myślę, że pierwsza połowa



Choć Kamil Orlik strzelił w Głogowie długo wyczekiwane goła to po meczu nie mógł być w pełni zadowolony

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

spotkania w Głogowie to była najgorsza połowa w tej rundzie w naszym wykonaniu. W szatni padło kilka mocniejszych słów, a druga część meczu wyglądała już nieco

lepiej – przyznaje szczerze Kamil Orlik, pomocnik Górnika. – Udało nam się odrobić straty, ale nie jesteśmy zadowoleni z tego wyniku, bo przyjechaliśmy do Głogowa

po trzy punkty. Szkoda, że po raz kolejny obudziliśmy się dopiero po straconej bramce – dodał pomocnik łącznian.

Tym samym Górnik na wygraną w Betcllic I Lidze czeka od 25 sierpnia kiedy wygrał na wyjeździe z Arką Gdynia. – Gdybyśmy nie tracili gola jako pierwsi w ostatnich starciach, to te pojedynki mogłyby się potoczyć inaczej, a nasz dorobek punktowy byłby lepszy. Według mnie przyczyną tego, że tracimy bramki jest często brak koncentracji oraz popełnianie dosyć głupich błędów – uważa Orlik. – Jeśli jesteśmy odpowiednio skoncentrowani i gramy swoje w obronie, to trudno nam strzelić gola. Co do mojej bramki w ostatnim meczu, to dosyć długo na nią czekałem, ale w końcu wpisałem się na listę strzel-

ców i mam nadzieję, że teraz będę częściej trafiał do siatki – mówi zawodnik Górnika.

W tym tygodniu piłkarze z Łęcznej dostali nieco więcej wolnego. Na środę sztab szkoleniowy zaplanował grę wewnętrzną, a w czwartek jedną jednostkę treningową. Natomiast od piątku do niedzieli włącznie Adam Deja i spółka będą mieli wolne.

Najbliższy mecz o punkty zielono-czarni zagrają w piątek 18 października. O godzinie 18 Górnik zmierzy się z pogrążoną w kryzysie Odrą Opole, która w minionej kolejce, w debiucie nowego trenera Jarosława Skrobacza, przegrała u siebie z Arką Gdynia aż 0:6. Wydaje się więc, że dla podopiecznych trenera Stano będzie to doskonały rywal do przełamania passy meczów bez zwycięstwa. (BS)